Nr 125. We Lwowie Sroda dnia 3. Czerwca 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków, kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubonrg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. po wiersza.

Lwów 2. czerwca.

Jeden ze starostów pisujących ze Lwowa do *Czasu* uskarża się na to, że dzienniki lwowskie zajmują się zanadto wyborami, wchodząc zbytnio w szczegóły, które graniczą często o impertynencję. Panu staroście chodzi widocznie o to, ażeby pisać z jaknajwiększemi skrupułami, ze względu na agitację pewnych sfer, które według ustaw powinneby się zachować w obec wyborów ile możności neutralnie. Cóż jednak robić, kiedy sfery te zdają się nie trzymać w granicach przepisów, jak świadczy korespondencja otrzymana przez nas ze Stanisławowa, którą przytaczamy w całości umyślnie na tem miejscu, ażeby tem większą na nią zwrócić uwagę.

„Charakter kandydatury dr. Bilińskiego — pisze korespondent — ujawnia się dzisiaj w całej swej nagości. Oto w jaki sposób agitują za nią sfery rządowe:

D. 30. maja, na zebraniu rękodzielników izraelickich w Zborze izraelickim, komisarz Starostwa p. M. odezwał się do zebranych oczywista po niemiecku: „Rząd sobie życzy, ażeby dr. Biliński został wybranym".

D. 31. maja rozlepiono edykt Starostwa, wzywający wyborców do odbierania kart legitymacyjnych w biurze Starostwa, zamiast doręczania tychże do pomieszkań wyborców, jak to przepisuje ustawa. Zgłaszających się po karty wyborców nakłania komisarz Starostwa p. M. do wypełnienia kart za Bilińskim.

D. 1. czerwca rano karty legitymacyjne dla wszystkich szewców oddano cechmistrzowi p. S., jawnemu i gorącemu stronnikowi partji dr. Bilińskiego, inni cechmistrze nie doznali tych względów ze strony Starostwa. Biuro doręczeń kart dla wyborców izraelitów funguje już od wczesnego ranku w browarze p. . . Woźny Starostwa w asystencji sekwestratora podatkowego p. K. i przeszło tuzina agitatorów partji dr. Bilińskiego każe wyborcom, ściąganym w filurze pojedyńczo, potwierdzać doręczenie kart, które jednak agitatorowie dr. Bilińskiego chowają zaraz do kieszeni, oświadczając wyborcom, że karty wypełnione nazwiskiem wybrać się mającego posła doręczą wyborcom w dniu wyboru w sali.

Tegoż samego dnia w południe deputacja komitetu przedwyborczego, wybranego legalnie w skutek wezwania Komitetu centralnego, udała się do p. starosty z zażaleniem na te nadużycia. Rezultat prawie nijaki, gdyż biuro doręczeń przeniesiono z browaru z tymi samymi funkcjonarjuszami do lokalu Zboru izraelickiego, gdzie na wyborców izraelitów wywierają jeszcze większą presję".

Nie mamy powodu wątpić o wiarogodności doniesień naszego korespondenta. Zapytujemy zatem, czy w obec podanych tu faktów, dziennikarstwu milczeć podobna.

Z wielką trafnością wyraża się *Głos polityczny* o tz. kandydaturach metropolitalnych. Oto co w tej sprawie pisze:

Kraj nie wydał z siebie kandydatur metropolitalnych, ani ta myśl nie powstała u polityków polskich, ani też w obozie czy obozach ruskich, akcja ta nie wyszła z łona centralnego Komitetu wyborczego, ani też nie wydał jej jakiś ruch polityczny samej ludności. Nie jest to więc akcja samodzielna kraju lub z kraju, akcja, która miałaby na celu jakąkolwiek myśl polityczną odnoszącą się do potrzeb, życzeń lub dążeń kraju, jak je kraj sam czuje i pojmuje. Byłaby to akcja czysto rządowa, w rezultacie swoim dla kraju co najmniej ryzykowna, a wprowadzona i przeprowadzona bez współudziału tych czynników, do których wszelka samodzielna akcja polityczna krajowa z istoty swojej należy.

W tym nienaturalnym charakterze tej akcji widzimy symptom niepocieszający, świadczy on bowiem, że istniejący system polityczny Rząd pojmuje inaczej, aniżeli go pojmować należy, jeżeli ten system ma przynieść krajowi i państwu pożytek. Kardynalnym warunkiem bowiem pożyteczności tego trudnego systemu jest ścisłe zachowanie równorzędności między Rządem a prawicą i jej stronnictwami. Ta równorzędność musi być zwichnięta, jeżeli Rząd używa swej władzy na cele własne bez udziału stronnictw w sprawach, które są polityczną atrybucją samych stronnictw. Jeżeli Rząd narzuci krajowi naszemu wpływem swoim odłam reprezentacji z kraju, którego nie życzyła sobie właściwa kraju reprezentacja i jeżeli owego stworzonego dla siebie odłamu użyje dla własnych celów politycznych bez uwagi na cele właściwej reprezentacji, a kto wie, czy nie w sposób politycznym myślom i zasadom krajowej reprezentacji przeciwny lub szkodliwy, to trudno, żeby pomiędzy reprezentacją naszego kraju a Rządem zapanował ten stosunek szczerości, jakiego wymagałby dzisiejszy system polityczny, jeśli ma przynieść pożytek równy tak dla celów Rządu, jak i dla celów kraju naszego. Byłoby niebezpiecznie dla systemu politycznego, gdyby w łono Koła polskiego wkradła się wewnętrzna nieufność do Rządu, gdyby Koło, mając dowód, iż Rząd chce rządzić w polityce krajem bez jego reprezentacji — ilekroć Rząd zażądałby od Koła poparcia dla swojej akcji, szukało pod jej pokrywką jakiejś pobudki podobnego własnego rządzenia. Ale i to byłoby również niebezpiecznem, gdyby Koło polskie przekonawszy się już raz, że Rząd wszedł w polityczne atrybucje kraju bez jego udziału, nie czuwało nad samodzielnością własnej polityki.

Wiec szczerze ubolewamy nad tem, że ruch wyborczy w kraju naszym mieści w sobie sprawę kandydatur metropolitalnych jako punkt niejasny — który bądź co bądź, jaki byłby jej ostateczny wynik, Koło polskie dla celów zdrowej polityki swojej stanowczo rozświecić będzie musiało. Gdyby punkt ten pozostał ciemnym, nosiłby w sobie niezawodnie zarodek choroby, która mogłaby być w ciągu przyszłego sześciolecia niebezpieczną.

Pesti Naplo wita w bardzo sympatycznym dla Polaków artykule uchwałę lwowskiej Rady miejskiej, która postanowiła *in corpore* odbyć wycieczkę do Budapesztu, celem zwidzenia wystawy. „Jeśli Polacy chcą odwidzieć Węgrów, pisze ów dziennik, wydaje nam się tak, jakgdyby bolejąca wdowa ze swemi dziećmi przybyła do domu siostry. Radość i współczucie przejmują nas równocześnie; czyż mamy ich pocieszać, czy z nimi ubolewać? Ale niechaj tylko przybędą, a goręcszej sympatji nie znajdą nigdzie na świecie. Dawne wspomnienia odżyją znowu. Kiedy Madiarowie po raz pierwszy zmuszeni byli szukać przytułku za granicą, a z nimi synowie królewscy: Andrzej, Bela i Lewanta, znaleźli oni gościnną opiekę u króla polskiego Mieczysława. Od tego czasu upłynęło już 850 lat, szczęśliwe i smutne czasy nawiedzały kolejno oba te narody, ale dawna przyjaźń nie zmieniła się wcale Węgierscy królowie zasiadywali na polskim, a polscy na węgierskim tronie. Stefan Batory wypędził Moskali z Polski, a Jan Sobieski Turków z Węgier. Polska była potężną, dopóki Węgrzy utrzymać mogli swą niezawisłość, a gdyby Polska pozostała wolną i potężną, to zapewne i Węgry nie utraciłyby zupełnie swej niezawisłości. Nie było zapewne dwóch tak sympatycznie dla siebie usposobionych narodów, jak Polacy i Węgrzy."

W dalszym ciągu wspomina *Pesti Naplo* o położeniu Polaków w Rosji i w Niemczech. „Cesarz Franciszek Józef, pisze dalej ów dziennik, dał Polakom w Galicji zupełną swobodę, a oni korzystają z niej rozumnie i wiernie. Nie prowokują oni Rosji, ani Niemiec, nie naruszają konstytucji austrjackiej, starają się żyć w zgodzie z innemi ludami w Austrji i utrzymują stosunki przyjazne z Węgrami. Niechajże więc przybywają ze Lwowa i Krakowa nie jak do obcego kraju, ale jak do swych pokrewnych. Zapraszamy ich serdecznie, aby ich przycisnąć do serca."

Korespondencje.

Wiedeń 30. maja.

(Trzeci dzień wyborów).

(R.) I trzeci dzień wyborów nie wypadł bynajmniej na korzyść zjednoczonej lewicy. Z pomiędzy ośmiu nowowybranych posłów z gmin wiejskich Bukowiny, Istrji, Gorycji, Gradyski i pierwszego ciała wyborczego Tryestu, ani jeden nie należy do jej zwolenników, pomimo wszelkich usiłowań jakie stronnictwo to dokładało dotychczas, ażeby przynajmniej niektóre z powyższych okręgów zapewnić dla siebie. W Gorycji i Gradysce nie kusiła się wprawdzie lewica nawet o próbę zwycięztwa, wiedząc z góry, że okręgi te są dla niej wprost nieprzystępne. Za to na Bukowinie i w Istrji, a przedewszystkiem w Tryeście nie żałowała szczerych usiłowań, które się na nie nie przydały. Okoliczność ta jest jednakże drobną bagatelką w obec faktu, że na Bukowinie straciła lewica jeden mandat, która to strata być musi tem boleśniejszą dla szanownej opozycji, że mandat ten był dotychczas w posiadaniu jednego z najdroższych jej przywódców, uwielbianego centralisty, niemieckiego Rusina, profesora Tomaszczuka. Gminy wiejskie okręgu czerniowieckiego sprzeniewierzyły się srodze dawnemu swemu posłowi i wybrały kogo innego, który wprost do przeciwnego stronnictwa należy. P. J. Lupul jest konserwatystą. A jeżeli zważymy jeszcze, że p. Tomaszczuk wcale nawet nie kusił się o mandat z tego okręgu, tak mocno był przekonany, że starania jego na nicby się nie przydały, przyjdziemy do przekonania, że okręg ten na zawsze dla lewicy stracony. Bukowina przychodzi powoli do rozumu. Wprawdzie p. Tomaszczuk opuściwszy swój dawny okręg wybiera się natomiast na zdobycie miejskiego okręgu Suczawy, kwestja jednakże, czy mu się to uda, bo będzie tam miał z silnym kontrkandydatem do czynienia. W takim razie lepiej byłoby zaiste dla niego i jego stronnictwa, gdyby posłuchał przyjacielskiej rady starej *Presse* i postarał się o mandat z Wiednia. Znalazłby się tam w bardzo miłem towarzystwie Herbsta, a przytem raz na zawsze zaliczonyby został w poczet politycznych świętych, nie mówiąc już o niezmiernym obustronnym zaszczycie. To co jest zaszczytem dla Herbsta, tem większym zaszczytem byłoby dla Tomaszczuka.

Wynik wyborów w dwóch innych okręgach bukowińskich nie przyczyni się bynajmniej do poprawienia humoru opozycji, popsutego utratą okręgu czerniowieckiego. W Radowcach wysunięto przeciw ministrowi Pino człowieka, którego uważają za autonomistę: lewica popierała p. Pithey'a. Ale i to nic nie pomogło. W Wyżnicy przeszedł ogromną większością kandydat konserwatystów, Zotta, a popierany przez lewicę p. Kupczenko wstydzić się będzie przyznać się do swojej mniejszości. Jednem słowem, na każdym kroku przekonywuje się lewica, że na nic cała jej robota, prowadzona z prawdziwem poświęceniem przez długich lat sześć.

W r. 1879 było przecież lepiej. Zotta zwyciężył wówczas dopiero po zaciętej walce wyborczej, Tomaszczuka wybrano prawie jednogłośnie, a kandydat lewicy w Wyżnicy przeszedł faktycznie w ściślejszym wyborze. Dziś wszystko inaczej, wszystko się popsuło. O wzmocnieniu szans lewicy na Bukowinie mowy być nie może, wszystko przemawia raczej za tem, że szanse jej upadają tam tak samo, jak zresztą wszędzie.

Wogóle wszystkie przeprowadzone do obecnej chwili wybory, powinneby otworzyć oczy lewicy, że jej wpływy słabną widocznie na wszystkich punktach. Jeżeli mimo to prasa centralistyczna wmawia nieustannie w swoich czytelników, że „w obec kolosalnych trudności, spowodowanych środkami agitacyjnemi obozu przeciwnego," wszystkie niepowodzenia raczej za powodzenia uważać należy, a klęskę każdą za moralne zwycięstwo, to trudno się z nią o to spierać na serjo. Jeżeli ktoś chce koniecznie białe nazywać czarnem i na odwrót, to go trzeba zostawić w tem przekonaniu. Twierdzenia te faktów jednakże nie zmienią.

A jakiego rodzaju są te fakta, o tem nas poucza następujące zestawienie cyfrowe: Dotychczas wybrano 43 posłów. Pomiędzy tymi prawica rozporządza (odliczywszy czterech konserwatystów niemieckich à la Lienbacher) 28 mandatami (10 klub Hohenwarta, 17 klub Liechtensteina i 1 minister), a lewica tylko sześcioma. Klub Coroniniego zdobył 3 mandaty. Prócz tego wybrano jednego dzikiego (Schöffel) i jednego antysemitę (Schönerera).

A nie zapominajmy, że wybierały dotychczas p r z e w a ż n i e niemieckie okręgi.

Wilją pogrzebu Wiktora Hugo.

W nocy z dnia 30. na 31. maja złożono do trumny zwłoki Wiktora Hugo w obecności całej rodziny tegoż, zebranej umyślnie w tym celu. Do trumny włożono fotografje dzieci i wnuków zmarłego, tudzież trzy medaljony z bronzu; dwa przedstawiające popiersie wielkiego poety a trzeci z wizerunkiem przyjaciela jego Vacquerie'go.

Rano o godzinie 5. dnia 31. maja przewieziono zwłoki do łuku tryumfalnego (*Arc de tryomphe*). Miało się to stać w cichości, ale że musiano zawiadomić o tem merostwo, więc zebrali się natychmiast merowie wszystkich 20 dzielnic miasta i towarzyszyli pochodowi ze zwłokami, do którego przyłączyło się wielu z młodzieży i ludu, którzy przez całą noc nie opuszczali domu żałoby. Młodzież chciała nieść trumnę na ramionach, wzniesiono ją jednakże na karawan i przekryto zupełnie kwiatami. Przed łukiem zebrało się około 10.000 ludzi, którzy z odkrytą głową i wśród głębokiej ciszy oczekiwali przybycia trumny. Katafalk przedstawia widok imponujący. Sarkofag przystrojony czarnem suknem o tkaninach srebrnych, spoczywa na podwójnym piedestale. Na froncie umieszczony wśród palm medaljon z napisem: *Liberté, Egalité, Fraternité* a obok godła wolnomurarskie. Z terasy spływa olbrzymi sztandar żałobny. Grupa olbrzymów Falgniere'a osłonięta kirem a na wielu tarczach umieszczono napisy dzieł Wiktora Hugo. Od rana do wieczora trwała defilada tłumów ludu i z pewnością z górą pół miljona ludzi przeszło przez łuk tryumfalny. Rodziny mieszczańskie w świątecznych strojach składały kwiaty polne u stóp katafalku a często dawały się słyszeć ciche łkania płaczu. Policja konna i piesza utrzymuje porządek, który do wieczora nie był wcale zakłócony.

W braku trybun, ustawiono opodal łuku na podwójnych drabinach rodzaj rusztowań, na których za małem pieniężnem wynagrodzeniem wynajmowano miejsca na krótki przeciąg czasu. W kioskach i u kolporterów sprzedają mnóstwo najrozmaitszych rzeczy, mających być pamiątką po zmarłym poecie, a więc najprzód okolicznościowe pisma z popiersiem nieboszczyka, niektóre z najpopularniejszych jego dzieł, jak np.: „*Napoléon le petit*," następnie fotografje, medaljony, spinki, obrączki, bukieciki itp., wszystko *a la Victor Hugo*. Dzienniki klerykalne przestrzegają ludność, aby nie brała udziału w pogrzebie, gdyż niezawodnie przyjdzie do awantur, a nawet do krwawych zajść. Przestrogi te mijają jednakże bez wrażenia.

Journal officiel ogłasza następujący program pogrzebu: Przed łukiem tryumfalnym będzie wypowiedzianych 6 mów; w Pantaonie 11. Pomiędzy innymi zabierze głos pewien murzyn z Haiti. Kondukt pogrzebowy będzie się składać z dwudziestu grup. W pierwszej wezmą udział 44 rozmaitych stowarzyszeń, w drugiej korporacje municypalne w liczbie 141, w następnych kolonje zamorskie, dalej „liga patrjotów," Alzaczycy, 59 Towarzystw gimnastycznych; Delegacje cudzoziemskie w liczbie 38; 122 deputacyj szkolnych, 43 deputacyj wojskowych; syndykaty w liczbie 141 korporacyj; cudzoziemskie Towarzystwa sztuk pięknych; 59 Towarzystw politycznych, 161 Towarzystw muzycznych, loże wolnomularskie itd., razem 1168 stowarzyszeń.

Wybory do Rady państwa.

Otrzymujemy następujące zaproszenia:

W celu porozumienia się, co do wyboru posła do Rady państwa z kurji większych posiadłości okręgu wyborczego Bóbrka-Rohatyn, mamy zaszczyt zaprosić szanownych panów wyborców tegoż okręgu do sali Rady powiatowej rohatyńskiej, dnia 6. czerwca br. o godz. 11. przed południem.

Rohatyn 1. czerwca 1885.

Hipolit Czaykowski. Mikołaj Torosiewicz.

* *
*

Mam zaszczyt zaprosić szan. P. T. wyborców z kurji większych posiadłości okręgu wyborczego Brody-Kamionka-Złoczów, na zgromadzenie przedwyborcze do sali Rady powiatowej na dzień 10. czerwca o godzinie 3ciej po południu.

Gnoiński.

Z Kałusza piszą do *Gaz. Nar.* pod datą 29. zm.: Do kroniki wyborów posła do Rady państwa z okręgu Bóbrka-Dolina-Kałusz przesyłam jeden charakterystyczny szczegół.

Profesor R o m a ń c z u k, kontrkandydat ks. Sięgalewicza, zaprosił odezwami, ze Lwowa datowanemi, przeważnie księży tutejszego powiatu, by na dniu dzisiejszym przybyli z wyborcami na naradę do tutejszej ruskiej czytelni mieszczańskiej, nie zawiadomiwszy o tem Starostwa, w skutek czego w chwili otwarcia dyskusji, o godz. 3, po południu zjawił się w pomienionym lokalu w urzędowem ubraniu komisarz Starostwa, a rozwiązawszy nielegalnie zwołane zgromadzenie — wezwał uczestników, by czytelnię opuścili, która następnie w skutek przekroczenia statutu zamkniętą została, o czem nieobecnego prezesa pisemnie zawiadomiono.

Dalszy ciąg przerwanych w ten sposób obrad, odbył się bez przeszkód w prywatnem mieszkaniu tutejszego kupca Korytowskiego.

Z Drohobycza donoszą: Mimo choroby oczu przybył tu w niedzielę p. Otto H a u s n e r, i stanął przed wyborcami celem złożenia sprawozdania z czynności poselskich.

Uważa on poprzednią kampanję rajchsratową za straconą, i podnosi główne trzy porażki: w sprawie ugody indemnizacyjnej, organizacji zarządów kolei państwowych i regulacji rzek galicyjskich.

Mowca rozbierał następnie pytanie, czy korzyści, jakie kraj, lub zasada autonomji odniosła w sześcioleciu ubiegłym stanowią taką sumę, która przeważa ujemne wyniki, jak to wykazują rządowcy. Owoż mniemane zwycięstwa nasze były bardzo problematyczne, a nawet w końcu pozostawiono lewicy pewien pozór zwycięstwa.

„DOSYĆ."

ustęp z pamiętników zmarłego artysty.

Przez

J. Turgenjewa.

Przełożył Antoni M.

I.

„Dosyć" — mówiłem sobie, podczas gdy nogi stąpając jakby mimowiednie po krętym skłonie góry, zbliżały mię ku cichej rzeczce w dolinie; „dosyć" — powtarzałem, oddychając smolną wonią sosnowego gaju, ktora ku wieczorowi stawała się jakąś mocną i ostrą; „dość już" — powiedziałem po raz trzeci siadając na mchowej kępie nad rzeką i patrząc na ciemne spokojne fale, nad któremi gruba trzcina wznosiła swe blado-zielone łodygi.... „Dość!" Pocóż się rzucać, po co włóczyć; czas się skupić, czas już ująć w obie dłonie głowę i kazać umilknąć sercu. I na cóż upajać się słodką pieszczotą nieokreślonych choć uroczych wrażeń, na co gonić wciąż nowe obrazy piękności, na co odczuwać drżenie jej subtelnych a silnych skrzydeł. Wszak próbowałem wszystkiego, wielekroć doświadczałem i oto znużony jestem. Cóż mi z tego, że w tej chwili zachód słońca szerzej i jaśniej rozlewa się po niebie, jak gdyby rozniecony jakąś wielką niepokonaną namiętnością? Co z tego, że o parę kroków śród ciszy i uroku blasku wieczoru w głębi nieruchomego wilgotnego od rosy krzewu słowik nagle zanucił tak cudownie, jak gdyby przed nim nie było słowików na świecie i on pierwszy zaśpiewał pierwszą pieśń o pierwszej miłości! Wszystko to było, było, powtarzało się i tysiąc razy powtarza, a kiedy pomyślisz, że to potrwa wieczność całą, jakby według nakazu, według prawa — och, to aż się przykro robi! A pewnie..... przykro!

II.

Et, postarzałem się! Dawniej podobne myśli nie przyszłyby mi do głowy, dawniej, w owe szczęśliwe dni, kiedym jaśniał jak zorza, a śpiewał jak ptaszę. Przyznaję się, wszystko naokoło okryło się mrokiem, całe życie zblakło. Zagasł we mnie blask, co życiu daje barwę, powagę i siłę, blask ów, co niby z serca ludzkiego płynie... Nie, nie, jeszcze nie zagasł, tylko że ledwie tli się — bez promieni i bez ciepła. Pamiętam raz w Moskwie, późno w nocy zbliżyłem się do okratowanego okna starej świątyni i przylgnąłem do szkła nierównego. Ciemno było wewnątrz, zapomniana lampka migała czerwonawym płomykiem przed starożytnym obrazem — i niewyraźnie widać było usta świętego, surowe, cierpieniem ścięte, ponura ciemność osuwała się naokoło — i zdawało się, że chciała zgnieść głuchym ciężarem słaby płomyk niepotrzebnego światełka... Oto w sercu mojem teraz takież światło i ciemność taka.

III

I do ciebie to piszę, do ciebie jedyna moja i niezapomniana przyjaciółko, do ciebie, droga towarzyszko, którą na zawsze opuściłem, ale do końca życia nie przestanę kochać. Niestety! wszak wiesz, co nas rodzieliło. Jednakże nie będę teraz o tem wspominał. Porzuciłem ciebie, lecz i tu w tem głuchem ustroniu, w takiem oddaleniu, na tem wygnaniu, jestem cały tobą przejęty, cały w twojej mocy, jak dawniej uczuwam słodki ciężar twej ręki na pochylonej swej głowie... Dźwigam się poraz ostatni z grobu, w którym leżę i tkliwem okiem przebiegam całą moją przeszłość, całą przeszłość naszą. Nadzieja zgasła i nie wróci, ale też nie uczuwam goryczy ani żalu — i budzą się cudne wspomnienia, powstają od błękitu nieba jaśniejsze, czystsze, niż pierwszy śnieg na szczycie góry, niby cienie pomarłych bogów... Nie cisną się one tłumnie, przechodzą cichym szeregiem, jak owe od stóp do głowy osłonione postacie ateńskich dziwic, które — wszak pamiętasz? — tak nas zachwycały na starożytnych bareliefach Watykanu.

IV.

Wspomniałem przed chwilą o blasku, co płynąc z serca ludzkiego, oświeca wszystko w około... Chciałbym pogawędzić z tobą o owych czasach, kiedy to dobroczynny płomyk ów i w mojej gorzał piersi. Ty słuchaj — a ja będę myślał, że oto siedzisz przedemną i patrzysz swym łagodnym a mimo tego do surowości niemal uważnym wzrokiem. O — te pamiętne oczy! Na kogo się teraz zwracacie? W czyją duszę przenika teraz wzrok ów płynący z nieznanej głębi nakształt tych tajemniczych źródeł, jak on sam to jasnych, to ciemnych, które mkną na dnie wąskich dolin pod skał nakryciem?... Posłuchaj.

V.

Było to w końcu marca przed Zwiastowaniem, wkrótce potem, kiedym cię po raz pierwszy zobaczył, i nie przeczuwając jeszcze, czem staniesz się dla mnie, nosiłem cię już w sercu — tajemnie i pocichu. Wypadło mi przebywać jedną z głównych rzek Rosji. Lód jeszcze się nie ruszył, lecz jakby spuchł i pociemniał: cztery dni już trwała odwilż. Śnieg topniał w koło, mocno, ale bez szmeru, łagodnie; wszędzie sączyły się strumyki: w wilgotnem powietrzu błąkał się lekki wietrzyk. Niebo i ziemia powlekły się jakąś mleczną barwą bez plamek; nie było mgły, ale nie było też i słońca. Ani jeden przedmiot nie odznaczał się wybitniej wśród ogólnej bieli, wszystko wydawało się i bliskiem i niejasnem. Pozostawiwszy powóz za sobą, stąpałem szybko po lodzie — i nie słyszałem nic, krom głuchego odgłosu własnych kroków. Szedłem objęty oddechem wczesnej wiosny — i oto pomału, z każdym ruchem, z każdym krokiem wzmagał się we mnie i rósł jakiś radosny, niepojęty zachwyt. Porywało mię, to pchało, a porywy te tak były silne, żem stanął wreszcie zdumiony i oglądałem się, jak gdyby pragnąc odnaleść zewnętrzne pobudki mego zachwytu. Wszystko ciche, białe, senne; podniosłem oczy: wysoko w błękicie sznurem ciągnęły przelotne ptaki... „Wiosna! witaj mi wiosno!" — zawołałem w głos — „Witaj mi życie i miłość i szczęście!" — a w tejże chwili, z niezwykłą siłą, jak kwiat kaktusa nagle rozkwitła we mnie twa postać — i stanęłaś przedemną, przedziwnie jasna i cudowna, a jam zrozumiał, że kocham ciebie, ciebie jedną i cały jestem tobą przejęty.

VI.

Myślę o tobie... i mnóstwo innych wspomnień, obrazów budzi się we mnie, a wszędzie ty, na każdej ścieżynce życia swego spotykam ciebie. Oto zjawia się stary rosyjski sad na stoku wzgórza, oblany ostatnimi promieniami letniego słońca. Z po za srebrnych topoli wyziera ciosowy dach pańskiego dworu z cienką smugą sinego dymu po nad białym kominem, a wtem — ogrodowa furtka odemknęła się po cichu, jakby ją kto trącił niepewną ręką: stoję, czekam, patrzę na tę furtkę i na piasek ścieżynki, dziwię się i zachwycam; wszystko w około wydaje mi się nowem i niezwykłem, wszystko owiane jakąś jasną łagodną tajemnicą, a mnie się marzy szybki szelest kroków — i stoję wsłuchany i lekki jak ptak, co przed chwilą zwinął skrzydła i gotów znowu wznieść się; serce płonie i drży, pełne jakiejś rozkosznej trwogi wobec bliskiego spływającego szczęścia.

VII.

To znów widzę starożytną świątynię w dalekim cudnym kraju. Tłum ludu kornie chyli kolana. Z tej wielkiej przestrzeni i od olbrzymich u góry rozchylonych słupów tchnie jakiś chłód surowy, nieledwie ponury. Stoisz obok mnie bez słów i bez współczucia, jakbyś mi obcą była. Każde najmniejsze zagięcie twej szaty wisi nieruchomo, niby rzeźbione; leżą martwo różnobarwne odbicia kolorowych okien u nóg twych na wytartych płytach. A w tem — wstrząsając silnie mętnem od kadzideł powietrzem, wstrząsając nami do głębi, szeroką falą popłynęły dźwięki organów:—zbladłaś, wyprostowałaś się, wzrok twój dotknął się mnie, wzniósł się do nieba, a mnie się zdało, że tylko duch nieśmiertelny patrzeć może tak i takiem okiem...

VIII.

Albo oto inny przedstawia mi się widok. Już nie świątynia starożytna przygniata nas surową wspaniałością; niskie ściany niewielkiej zacisznej izby oddzielają nas od całego świata. Co mówię! my jedni, jedyni na całym świecie, prócz nas nic nie istnieje, po za temi ścianami — ciemność i śmierć i próżnia. O — to nie wiatr dmie, to nie deszcz strugą się leje: to żali się i jęczy chaos; to płaczą ślepe jego oczy. A u nas jak cicho i jasno i ciepło i utulnie jakoś; coś tak miłego, coś tak dziecięco niewinnego, niby motyl — czy nie prawda? w-około się uwija. Myśmy się przysunęli do siebie, przytulili się głowami i czytamy ładną książkę. Uczuwam, jak drży cienka żyłka na gładkiej twej skroni, słyszę, że żyjesz — i ty słyszysz, jak ja żyję, uśmiech twój rodzi się na mych ustach wpierw, nim na twoich powstaje, dajesz mi niemą odpowiedź na me nieme pytanie, myśli twe, to moje myśli, jakby dwa skrzydła jednego w błękicie tonącego ptaka. Spadły ostatnie zapory — i tak cicha tak głęboka stała się nasza miłość, tak znikły bez śladu jakiekolwiek dzielące rysy, że nawet mówić, patrzeć nam już na siebie nie trzeba... Chce się tylko oddechać, razem oddechać, żyć razem, bez świadomości tego, żeśmy razem...

(*Dokończenie nastąpi*).

Do rzędu dodatnich rezultatów zalicza p. H. regulację podatku gruntowego, ulgi podatkowe stowarzyszeń rejestrowanych, zaprowadzenie pocztowych kas oszczędności, regulację prawnych stosunków wydobywania minerałów żywicznych, zabezpieczenie wierzycieli od nierzetelności dłużników, ustanowienie dnia normalnego, świątkowanie niedzieli, zniżenie należytości przy konwersjach długów, kolej Lwów-Rawa, i złamanie systemu jeneralnego przedsiębiorstwa przy budowie kolei Stryj-Beskid. Nowelę przemysłową uważa za niedokładną — a wyniki jej dopiero od doświadczenia zależne. Natomiast zepchnięto procedurę cywilną, kodeks karny, ustawę akcyjną i resztę reformy podatkowej, zwłaszcza zaprowadzenie podatku osobisto dochodowego, do którego i p. Dunajewski ma wstręt i Izba, gdzie zasiada 43 miljonerów, a zaprowadzenie tego podatku jest jedynie zdolne wpłynąć na obniżenie innych ciężarów. Mewca przypisuje sobie słusznie zasługę, że dochód z monopolu tytoniowego wzrósł do cyfry 73 miljonów, tak iż jest większy niż cały podatek gruntowy i domowy razem wzięte przynoszą.

Po obszerniejszym wykładzie o czynnościach swoich własnych w 7 komisjach parlamentarnych i w Delegacjach wspólnych, p. Hausner wspomniał wreszcie o czynnościach komisji oszczędnościowej, będących komentarzem do postępowania Rządu z pracami tego grona znakomitości, do którego należał. Komisja ta obradowała dwa lata, odbyła 50 kilka posiedzeń, a z góry wykluczono z pod jej obrad wydatki na wojsko, marynarkę i dług państwowy, rezultatem jej sumiennych elaboratów była oszczędność 6—7 miljonów rocznie. Hr. Hohenwart oddał cesarzowi operat. Dopóki praca była w toku mieliśmy — powiada — obowiązek milczeć, ale po ukończeniu jej Rząd miał obowiązek ogłosić wyniki, zwłaszcza, że drwiono sobie z niej. Nie uczynił jednak nic. A dlaczego to jest dla mnie zagadką, tak jak jest zagadką dlaczego dotychczas na czele kilku Rządów krajowych i podobnież w kierownictwie gazet urzędowych utrzymuje ciągle jeszcze najzaciętszych zwolenników centralizmu.

Z interpelacyj załuguje na wzmiankę zapytanie dr. Wł. Wolskiego, jaki program byłby przyszłej czynności delegacyjnej i czy jest nadzieja, że żądania kraju będą bodaj w części zrealizowane?

P. Hausner odpowiedział, że jego staraniem będzie, aby program taki ułożono i konsekwentnie dążono do urzeczywistnienia słusznych a od dawna stawianych do Rządu pretensyj, dopokąd jednak większość Delegacji będzie taka jak obecnie, trudno się spodziewać stanowczości w działaniu i nie robienia częstych koncesyj bez zapewnienia się, iż za to inne sprawy nasze pomyślnie będą załatwione.

W końcu wśród huczych oklasków, zgromadzenie uchwaliło uznanie dla p. Hausnera.

Na zgromadzeniu tem byli delagaci ze Stryja pp. dr. Fruchtmann, dr. Popiel i Zatwarnicki — ze Sambora nikt nie przybył.

Wczoraj odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie wyborców, przed którymi stanął tylko prof. dr. Zatorski, gdyż inni proponowani na kandydatów zrzekli się kandydatury, a p Chrzanowski nie jawił się osobiście. Wyborców było około 200. Zgromadzenie oświadczyło się za kandydaturą pp. Zatorskiego i Chrzanowskiego.

Z Kołomyi otrzymujemy następującą odezwę: Wyborcy! Ponieważ wczoraj na murach naszych ukazały się plakaty w języku żydowskim, iż ci, którzy są winni jaką kwotę w Kasie oszczędności miasta Kołomyi, będą zmuszeni zapłacić wszystko natychmiast — jeśli głosować będą na Blocha — oznajmia się tym, iż niby to kasa Spółki handlowej rolniczo-przemysłowej pod zarządem pp. Wiśniowskiego i Szczepanowskiego im tytułem pożyczki dostarczy. Podajemy więc kopię listu p. Sygurda Wiśniowskiego, umieszczonego w *Gazecie Narodowej* z dnia 28. maja 1885. Kołomyja dnia 23. maja 1885. Szanowna Redakcjo! „Na podstawie §. 19. ustawy prasowej upraszam o umieszczenie następującego sprostowania kołomyjskiej korespondencji, ogłoszonej w dzisiejszej *Gazecie Narodowej*. Autor jej mylnie donosi, jakobym agitował za jakimkolwiek kandydatem do Rady państwa, bo od czasu zjazdu delegatów Komitetu centralnego we Lwowie usunąłem się od wszelkiej agitacji na tem polu, ograniczając się na organizowaniu niezawisłych wyborców do jednolitego działania przy późniejszych wyborach Rady gminnej. Również mylną jest insynuacja, jakobym stał po za dziecinnie niedorzecznem rozlepianiem plakatów, których autorów i pochodzenia nie znam.“ S. Wiśniowski. A więc panowie wyborcy! Pan Sygurd Wiśniowski od agitacji się zupełnie usunął, więc plakaty wczorajsze podają same kłamstwa. Nasza wygrana. Wmu S. Wiśniowskiemu, jako człowiekowi charakteru, chcemy zupełnie wierzyć! Co się zaś tyczy Rady gminnej, to wszyscy Izraelici twierdzą, iż wszyscy, gdy nadejdą wybory, wszyscy razem jak jeden mąż głosować będą na tych, których sobie sami wybiorą i nikt ich nie będzie w stanie poróżnić.

Jeszcze jedno słowo prawdy: Brettlerom, Bajdaffom, et consortes rozchodzi się o to, że jeżeli Bloch będzie wybrany, by Wysoki Wydział krajowy we Lwowie, za ten przeciwny krok, woli kraju uczyniony ukarał Kołomyję i odebrał jej znowu „kopytkowe“, a wtedy to ci panowie Brettlery, Bajdaffowie etc. mączarze, którzy sprowadzają bez ustanku dzień i noc mąkę z za rogatek, (dotychczas płacić muszą kopytkowe najmniej każdy z nich po 1200 (tysiąc dwieście) złr. aw. kopytkowego) nie płaciliby już więcej, a każdemu z nich, przez następnych lat trzy pozostałoby w kieszeni po 3.600 (trzy tysiące sześćset) złr. wa. w przeciwnym razie zaprowadzone będzie napowrót targowe, którego ciężar mieszczańska klasa ponosić będzie musiała. Jest to rzecz jasna jak słońce! Dlatego też chcą mieć Blocha! Upamiętajcie się panowie wyborcy, póki jeszcze czas! Pracujcie dla dobra ogółu, dla dobra kraju a nie dla cudzej kieszeni! Przypomnijcie sobie słowa p. Delegata, jak p. Bloch chciał kraj nasz wystrychnąć na „x“ przy pożyczce 15 milionowej na regulację rzek! To tak nasz poseł robić powinien? Bloch w czasie swego posłowania nie stanął w obronie pokrzywdzonych żydów. Nie odezwał się w ich obronie ani razu, a kiedy tyrolski szermierz ultramontanizmu napadł na żydów zajmujących się nauką i żądał, by na przyszłość choćby najbardziej uzdolnionych żydów dla tego, że są żydami do profesury nie dopuszczano, obrońca urzędowy żydów. pan dr. Bloch milczał. Czy może to żywe upominanie się o krzywdy żydów ma być kwalifikacją p. Blocha na posła? Żydzi wyborcy! Za wasze krzywdy chcecie go zrobić znowu posłem? Tu już ustaje wszelkie rozumowanie, jeślibyście się chcieli sami siebie i kilkumiljonowy wasz naród upodlić — zbezcześcić. Potomstwo wasze was przeklinać będzie, jeśli za głosem kraju iść nie będziecie i tego nie wybierzecie, którego kraj wam poleca tj. dra Emila Byka, adwokata krajowego we Lwowie. Wy zaś chrześcianie jako chrześcianie nigdy przenigdy — już z samej zasady chrześcijańskiej — na rabina głosować nie powinniście i nie będziecie. Wyborcy.

Wynik wyborów do Rady państwa z kurji miast jest następujący: W Niższej Austrji wybrani we Wiedniu, w pierwszej dzielnicy dotychczasowi posłowie, Kopp, Weitlof, Jaques i Herbst w miejsce zmarłego Hoffera. W drugiej dzielnicy wybrany dotychczasowy poseł Suess, kontrkandydatem był antysemita Scheider. W trzeciej dzielnicy Sommaruga (w miejsce Lenza), kontrkandydatem był demokrata Mandl. W czwartej dzielnicy dotychczasowy poseł Matscheko, kontrkandydatami byli antysemici Hauk i Väth. W piątej dzielnicy demokrata Lueger przeciw dotychczasowemu posłowi Steudlowi. W szóstej dzielnicy antysemita Pattai przeciw dotychczasowemu posłowi Neuberowi. W siódmej dzielnicy demokrat Kreuzig przeciw dotychczasowemu posłowi Wiesenburgowi. W ósmej dzielnicy demokrata Kronnawetter przeciw dotychczasowemu posłowi Sturzowi. W dziewiątej dzielnicy Wrabetz przeciw dotychczasowemu p. Löblichowi. W Baden antysemita Fiegl przeciw dotychczasowemu centraliście Lustkandlowi. W St. Pölten dotychczasowy poseł Ofner. W Krems dotychczasowy poseł Dobler (kontrkandydatem był Stingl). W Korneuburgu dotychczasowy poseł Richter, W Neustadt Pernerstorfer przeciw dotychczasowemu posłowi Pöckowi.

W Salzburgu dotychczasowy poseł Keil. W Wyższej Austrji: W Linzu dotychczasowy Vielguth i nowowybrany Eigner (przeciw Foltzowi, kontrkandydatami byli klerykalni Lehnert i Stöckl); w Steyer dotychczasowy poseł Wickhof, kontrkandydatem był minister Pino; w Ried dotychczasowy poseł Klinkosch; w Wels nowo wybrany centralista Gross, przeciw dotychczasowemu p. ministrowi Falkenhaynowi, należącemu do stronnictwa klerykalnego. W Czechach, w Karolinenthal staroczech Vesely przeciw dotychczasowemu p. Tilscherowi; w Smichowie dotychczasowy poseł Trojan; w Radnitz dotychczasowy p. Gregr; w Przibramie dotychczasowy p. Schulz; w Kolinie dotychczasowy poseł Hewera; w Chebie dotychczasowy p. Tausche (centralista).

W Karlsbadzie Krzepek (narodowiec) przeciw dotychczasowemu p. Obentrautowi, (narodowcowi niem.) W Saaz dotychczasowy p. Steiner. W Lutomierzycach dotychczasowy p. Stibitz. W Dieczynie narodowiec Pickert przeciw dotychczasowemu p. Herbstowi; w Leipa dotychczasowy p. Kirschner; w Reichenbergu dotychczasowy p. Jäckl; w Iiczynie Czech Maschek przeciw dotychczasowemu p. Neubauerowi (Czechowi); w Trautenau dotychczasowy p. Roser (narodowiec). W Königgrätz dotychczasowy p. Fiszera (Czech); w Reichenau dotychczasowy p. Adamek (Czech); w Chrudimie Czech Slavik, kontrkandydatem był niemiecki narodowiec Theumer; w Litomyślu Heinrich przeciw dotychczasowemu p. Haniscpowi (centralista); w Czaslau dotychczasowy p. Schindler (Czech); w Deutschbrod Czech Pleva przeciw dotychczasowemu p. Tonnerowi; w Taborze dotychczasowy p. Penk (Czech); w Budziejowiczch Czech Spelina przeciw dotychczasowemu posłowi Platzerowi (Czech); w Pisek dotychczasowy p. Vasaty (Czech); w Prachatitz dotychczasowy poseł Schwarzenberg (Czech), kontrkandydatem był Herbst. W Pilznie dotychczasowy poseł Steidl (Czech): w Plau narodowiec Swoboda przeciw dptychczasowemu centraliście Waldertowi. W Jungbunzlau dotychczasowy p. Dürich (Czech). W Krumau dotychczasowy p. Köpl (centralista).

W Tyrolu i Vorarlbergu: w Insbruku wybrany ponownie Wildauer (liberał) 1314 głosami przeciw 861, które padły na klerykalnego kandydata Jörga; w Bozen wybrany liberał Angerer 740 głosami, dotychczasowy poseł Giovanelli, klerykał, otrzymał zaledwie 222 głosów; w Brixen-Bludenz wybrany klerykał Neuner przeciw liberalnemu kandydatowi Seidnerowi; w Trydencie wybrany ponownie Ciani z klubu Coroniniego; w Roweredo dotychczasowy poseł Bertolini również z klubu Coroniniego; w Bregencji przeszedł liberał Waibel 779 głosami przeciw 739 głosów, które otrzymał klerykał Köhler. Na Bukowinie, w Suczawie wybrany Tomaszczuk, z Czerniowiec wynik jeszcze niewiadomy.

KRONIKA.

Lwów dnia 2. czerwca.

Wiadomości osobiste. Hr. Alfred Potocki wyjeżdża dziś wieczornym pociągiem do Wiednia. Złączywszy się tam z najbliższą rodziną, pojedzie do Berlina na ślub syna hr. Romana z ks. Radziwiłłówną, który odbyć się ma w sobotę d. 6. bm. — Arc. Albrecht przybył dnia 29. maja popoł. z Tarnowa do Przemyśla. Tu na dworcu przedstawili się mu ks. biskupi obu obrządków, generalicja, kierownik ck. Starostwa i burmistrz miasta.

Kalendarz. Środa (3.): Klotyldy — Bramiły. Wschód słońca o godz. 4. min. 9, zachód o godz. 7. min. 47.

Kalendarzyk myśliwski. W czerwcu polować wolno na kozły (rogacze). Od połowy miesiąca na ptactwo wodne w ogólności.

Sąd polubowny w sprawie emerytury p. Kövesza, b. dyrektora fundacji Skarbkowskiej, przyznał mu, na podstawie statutu emerytalnego, nie 1000 zł. rocznej płacy dożywotniej — jak to wczoraj donieślismy — lecz 1400 zł. Atoli p. Kövesz, bacząc na stan funduszu emerytalnego urzędników tej fundacji, zrzekł się 400 zł. każdorocznie i uczynił to z pomocą deklaracji, wręczonej sądowi polubownemu.

Z życia towarzyskiego. Ślub hr. Agenora Gołuchowskiego, ck. radcy ambasady i członka Izby panów Rady państwa, z księżniczką Anną Murat, odbędzie się w Paryżu w dniu jutrzejszym (3. bm.) Aktu kościelnego dopełni nuncjusz papieski msgr. di Rende.

Ślub córki marszałka dworu arc. Karola Ludwika hr. Teresy Pajacsevich z hr. Ludwikiem Seiler i Aspang, odbędzie się w Wiedniu d. 3. bm.

Z ck. armji. Generał-major Ferdynand hr. Degenfeld-Schonburg na własną prośbę i na podstawie superarbitru, jako czasowo niezdatny do służby, otrzymał urlop jednoroczny.

Wycieczka Stowarzyszenia młodzieży handlowej wyzn. mojżesz. odbędzie się w niedzielę dnia 14. bm. do lasku na Pasiekach.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we środę dnia 3go czerwca o godzinie szóstej wieczorem.

Prokuratorja lwowska czuwa. Pod tym tytułem zamieszcza *Nowy Prołom* wiadomość o skonfiskowaniu dwóch broszur, mających zdaje się na celu agitację schyzmatycką.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczas. szkoły etat. w Hleszczawie Jana Krzyżaka, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, nauczycielkę tymczasową szkoły etatowej w Kuniuszkach tuligłowskich Annę Bełdowską, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły, i tymczasową nauczycielkę młodszą Marcelę Łysakowską, w Rożniatowie, rzeczywistą młodszą nauczycielką szkoły etatowej w Rożniatowie.

Szpitalik dla dotkniętych ospą otworzono temi dniami w t. zw. Tipperówce, realności położonej pod Wysokim Zamkiem. Lekarzem ordynującym tamże jest dr. Gross.

Sprawa budowy gmachu nowego dla duchownego seminarjum, wstąpiła już w fazę — jak zapewnia *Mir* — która pozwala mieć nadzieję rychłego urzeczywistnienia tego projektu. Mianowicie Namiestnictwo poleciło starsz. inżyn. p. Hawryszkiewiczowi wygotować do 15. bm. plan techniczny tej budowy i kosztorys. Cały operat zostanie prawdopodobnie na jesiennych posiedzeniach nowej Rady państwa wniesiony, aby w ten sposób umożliwić wstawienie odpowiedniego kredytu do budżetu przyszłorocznego.

Instytut stauropigjański, celem zaokrąglenia kompleksu swej realności, zakupił od OO. Karmelitów kamienicę, przypierającą do Zacerkiewnej ulicy, za kwotę 22.000 złr. Temi dniami oddano ten dom w posiadanie Stauropigji, która obecnie posiada tedy cały czworokąt domostw między ulicami: Ruską, Blacharską, Zacerkiewną i Podwalem.

Dekret kongregacji *de propaganda fide* doręczony już został za pośrednictwem lwowskiego gr. kat. Ordynarjatu metropolitalnego byłemu proboszczowi w Skałacie, a obecnie ekskomunikowanemu panu Iwanowi Naumowyczowi, jako odpowiedź na znaną jego apelację do Kurji rzymskiej. Treść tego dekretu podaliśmy już przed kilku dniami.

Okropny wypadek. Chłopczyk 2-letni p. Michała Kol., registranta ck. Administracji podatków, bawiąc się wczoraj na podwórzu, wpadł do cebra, napełnionego wapnem i popalił sobie głowę i ciało. Szybka pomoc lekarska uchyliła na razie grożące niebezpieczeństwo utraty wzroku.

Złodziej kieszonkowy Jan Bigas został wczoraj rano przytrzymany w chwili, gdy wyciągał z kieszeni p. Karoliny S. pugilares.

Zamach na życie. Szynkarz Leon Licht, liczący lat 41, ojciec 5ga dzieci, mieszkający w „hotelu galicyjskim“, przy ulicy Karola Ludwika, zamknąwszy się w bawialnym pokoju, poderznął sobie ubiegłej nocy o godz. 12. gardło i żyły u lewej ręki. Żona, która przyszła ze szynku o godzinie wpół do 2., zastawszy drzwi zamknięte i gdy nie pomogło pukanie, kazała je siłą otworzyć. Tam przedstawił się jej widok okropny. W kałuży krwi leżał Licht, nie dając już znaku życia. Przywołano 8 lekarzy, którzy zatamowawszy ubiegającą krew, przywrócili samobójcę do życia i orzekli, że na razie nie ma żadnego niebezpieczeństwa. Powodem, który podobno popchnął Lichta do targnięcia się na własne życie, było zasądzenie go w dniu wczorajszym przez Sąd karny na karę 6-miesięcznego więzienia za lichwę.

Kąsająca złodziejka. Do Agnieszki Herby, sprzedającej onegdaj obok Katedry płótno, zbliżyła się nagle znana złodziejka Marja Böhm, a porwawszy 18 miar lnianego płótna, poczęła uciekać. Kupcowa udała się w pogoń za złodziejką, którą po długim galopie schwyciła. Za nim jednak udało się Herbie oddać eskamotorkę w ręce policji i odebrać rzecz skradzioną, została przez nią pokąsaną a nadto otrzymała kilka uderzeń w głowę. Tak więc przybywa nowy rodzaj rzezimieszków kąsających...

Gradobiciem zostały dotknięte gminy pow. jasielskiego Łubienko, Łężyny, Osiek, Pielgrzymka i Kłopotnica. Likwidację szkody, która jest znaczna, zarządzono.

Budka scdowa na Wałach namiestnikowskich jest etapem rozmaitych indywiduów, które dopuszczają się często wybryków karygodnych. I tak np. wczoraj oblano wodą pana Ignacego Mor..., który przechodził po pod budkę. Gdy pan M. zaprotestował przeciw takiemu postępowaniu, wyleciały z budki trzy indywidua żeńskie z Karolem Z., dyurnistą Namiestnictwa na czele i zaczęły z oblanym zaciętą bójkę. Z. uderzył p. M. kilka razy laską po głowie, kalecząc mu czoło, a jedna z kobiet uderzyła go szklanką w głowę. Sprawa oprze się zapewnie o III. sekcję del. Sądu m.

Wizyta warjata. Wczorajszej nocy spotkała państwa *** niemiła przygoda. Dobrze już po północy zjawił się w kamienicy jakiś młody człowiek z torbą podróżną w rękach i oznajmił stróżowi, że jest bratem pani i ze wsi przybywa. Stróż zaprowadził go na piętro do pomieszkania państwa ***. Państwo *** rozbudzeni przez służące, ubrali się szybko i wszedłszy do salonu ujrzeli człowieka zupełnie im nieznajomego. Zanim ochłonęli ze zdziwienia, przybyły rzucił się na szyję pana *** wołając:

— Jak się masz kochany szwagierku!...

Po tem przywitaniu począł pleść niestworzone rzeczy, i wnet okazało się, że to jest biedny obłąkany, u którego obłęd ujawnia się w ciągłej manji podróżowania i nachodzenia nieznanych mu osobiście jako wrzekomych krewnych.

Panowie „kanoniery“ dopuszczają się od pewnego czasu rozmaitych ekscesów i wywołują niejednokrotnie wśród nocy tłumne zbiegowiska. Onegdaj znowu dwaj kaprale Franciszek Siwek i Jan Ligman, wpadli do domu stolarza Wojciecha Komersa i wyprawili tam niezmiernie hałaśliwą burdę. Dopiero patrol policyjny przywrócił spokój i odprowadził obudwu na główną strażnicę.

Konie tramwajowe były przedmiotem okropnych katuszy w ubiegłą niedzielę po południu. Na każdym wozie było około 45 osób a konduktor nie mogąc znaleźć miejsca wewnątrz wozu, musiał stać na schodkach. Biedne zwierzęta, okładane nielitościwie batem, dobywały wszystkich sił, aby uciągnąć ciężar nadmierny. Co chwila zatrzymywano, lecz aby po kilku minutach znowu rozpocząć dalsze katowanie. Dyrekcja tramwajów powinnaby przecie pouczyć konduktorów, ile osób mogą przyjmować do wozu, a nie dopuszczać, aby przez brak rozwagi konduktora, znęcano się nad nieszczęśliwemi końmi.

„Faryna“. Onegdaj aresztowała policja dziesięciu żydków, którzy w podwórzu kamienicy przy placu Krakowskim l. 29 założyli improwizowany „dom gry“. Grano mianowicie na tak zwaną „farynę“. Jest to zupełnie podobny aparat jak „ruleta“, ustawiony na stoliku. Dwóch żydków trzyma bank, a inni ściągają na podwórze biednych rzemieślników, od których wyłudzają ciężko zapracowany pieniądz. Spodziewamy się, że policja założy swoje *veto*, winnych zaś pociągnie do odpowiedzialności.

Wędrującą złodziejkę aresztowała wczoraj policja w osobie żydówki Beile Kreiner, która wpraszała się co nocy do innego domu, gdzie skradłszy suknie lub sprzęty, uciekała nad ranem niepostrzeżona.

Obława na donżuana. Onegdaj panna Z., powracając o godzinie 9. wieczorem od koleżanki szkolnej, zaczepioną została przez jegomościa w średnim wieku, który po drodze nie szczędził jej frazesów, świadczących o jego cynizmie i zepsuciu. Przestraszone dziewczę pędem dobiegło do mieszkania rodziców przy ul. Jag... Donżuan był jednak na tyle śmiały, iż podążył za swoją ofiarą aż do drzwi mieszkania, gdzie w jednej chwili zmieniła się sytuacja. Panna bowiem objaśniła już była o wszystkiem rodzinę, i energiczny ojciec, ująwszy mocną trzepankę od mebli, puścił się w pogoń za podtatusiałym amantem, który w przestrachu zamiast do bramy, podążył w przeciwnym kierunku, na podwórze. Stróż domu widząc co się święci, pilnował wyjścia, i pan Z. w towarzystwie kilku mężczyzn znalazł wreszcie Donżuana przyczajonego na... śmietniku. Na uczynioną sobie admonicję jegomość zadecydował z całą bezczelnością, że „kobieta idąca samotnie o tak poźnej porze, nie zasługuje na inne obejście“. Pan Z. zamierzał z razu oddać ulicznego napastnika w ręce policji, że jednak jest on mężem i ojcem, załatwiono sprawę na miejscu w sposób ojcowski...

Także przyczyna. W tych dniach jeden z młodych dość zamożnych ludzi otrzymał od bogdanki... „odkosza“. Przyczyną odmowy było nieposiadanie języka francuskiego przez konkurenta... Komentarzy, zdaje się, nie potrzeba.

Niewypłacalność. Wiedeńskie Stowarzyszenie wierzycieli ogłasza niewypłacalność firmy Pinkas Aron Nadl w Rzeszowie.

Zbytkowna moda. Dzisiejsza męska moda zaleca używanie wzorzystch różnobarwnych kamizelek z materyj atłasowych, jedwabnych i przetykanych złotemi lub srebrnemi nićmi. Francuskie fabryki prześcigają się w pomysłach. Kamizelki odznaczają się wszakże ceną nadmiernie wygórowaną, co jednak nie odstrasza elegantów płacących 20—40 zł. za jedną sztukę modnego materjału. Jest to wydatek nie licujący wcale z narzekaniami na „ciężkie czasy!“

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 1. czerwca. Skradziono 12 nowych damskich koszul znacz. L.M. wart. 24 zł., srebrny zegarek z nikl. łańcuszkiem, 2 spinki złote, czarny garnitur, czarny surdut, brzytwę i czerwony szal zimowy. — Zgubiono 3 awiza kolejowe, złotą broszkę, abszyd wojskowy i świadectwo służbowe Jana Miszczyszyna i srebrną bransoletę wart. 10 zł. — Znaleziono portmonetę z kwotą 3 zł. 91 ct., parasolkę i parasol. — Zakwestjonowano 2 lampy naftowe.

Z Przemyskiego donoszą nam, że Atiec Iwan Naumowicz, po powrocie z Hrubieszowskiego, w sobotę dnia 23. maja b. r. przybył wieczornym pociągiem do Niżankowiec celem przepędzenia Zielonych świąt u swojego krewnego, pensjonowanego nauczyciela szkół ludowych p. Hawryszkiewicza. W dniach 23. i 24. maja br. miał p. Naumowycz kilkogodzinne konferencje ze znanym rusofilem p. Sochockim, ck. adjunktem sądowym i obecnym kierownikiem Sądu w Niżankowicach. Następnie zrobił jeszcze wycieczkę w powiat Dobromilski i do gminy Cykowa, a w poniedziałek opuścił Niżankowice, zapewne z tem przekonaniem, że i w tym zaścianku ma kilku całą duszą oddanych sobie prozelitów.

Termomikrofon w Warszawie. Wynalazca słynnego termomikrofonu, który na wystawie elektrycznej w Paryżu tak wielką zrobił sensację, przybywa w tych dniach do Warszawy. Pan Ochorowicz jak zapewnia *Kurj. Warsz.*, osobiście produkować będzie swój wynalazek podczas wystawy, ku czemu czynią się już przygotowania. Warszawa ujrzy więc i usłyszy ten ostatni wynalazek na polu elektrotechniki.

Cnota nagrodzona. Czytamy w *Kur. Warsz.* Słusznie powiadają, iż dobry uczynek zawsze otrzyma nagrodę, nawet w doczesnem życiu. Oto wymowny przykład na Marcinie Biskupskim, ubogim wyrobniku z Powiśla. Przed laty kilkunastu wspólnie z małżonkami Biskupskimi mieszkała biedna, schorowana „pani“ z dwojgiem małych dzieci. Była to osoba ze sfery inteligentnej, przeszła jednak zbiegiem okoliczności wszelki stopnie nędzy, aż nareszcie została sublokatorką wyrobnika. „Pani“, jak ją powszechnie nazywano, pochodziła z okolic Wilna i podobno miała tam bogatego brata, który jednak nie chciał o niej nic wiedzieć. Nieszczęśliwa kobieta, dotknięta nieuleczalną chorobą, gasła z każdym dniem, aż nareszcie przyszła chwila konania. Oboje Biskupscy otaczali ją według możności największą opieką, zgon jednak wkrótce nastąpił. Pani *** prosiła Biskupskiego, aby za pośrednictwem jednego z kapłanów odniósł się do jej brata o przyjęcie pozostałych sierot. Biskupski święcie wypełnił wolę zmarłej, lecz dopiero w dwa lata poźniej zgłosił się miły wujaszek. Przez ten czas miały sieroty jak najtroskliwszą opiekę i poczciwi ludzie dzielili się z niemi ostatnim kęsem chleba. Wujaszek nie tłumaczył się z powodów swego milczenia i nie podziękowawszy nawet poczciwym ludziom, zabrał obu chłopców, z których starszy miał wówczas ośm lat. Od tej pory Biskupscy nic nie wiedzieli o sierotach, lecz na grób dobrej „pani“ często oboje zachodzili. Tymczasem w tych dniach, nad wszelkie spodziewanie, zjawia się w izdebce ludzi dorodny młodzieniec i przedstawia się jako *** starszy z braci, których Biskupscy przytulili do siebie po śmierci matki. Zacny młodzieniec, będąc dzieckiem jeszcze, ciągle myślał o odwdzięczeniu się poczciwcom, lecz dopiero teraz, po śmierci wuja i odziedziczeniu znacznej fortuny, ujrzał się w możności zadośćuczynić gorącym chęciom. Przybył on umyślnie do Warszawy na grób matki i postanowił zabrać Biskupskich do siebie na wieś, aby ich tam otoczyć wszelką wygodą do śmierci. Spracowani ludziska chętnie przyjęli propozycję, zwłaszcza iż nie mają dzieci. Tak więc dobry uczynek nie pozostał bez nagrody, a pamięć o wdzięczności pana *** świadczy o zacnym charakterze młodzieńca.

Zonobójstwo. We wsi Czepiec, pow. jędrzejowskiego, w studni — jak donosi *Gaz. kielecka* — znaleziono zwłoki 50-letniej włościanki Katarzyny Szczerbowej. Śledztwo i oględziny lekarskie wykazały, że denatka była przed utopieniem zaduszona. Zbrodni tej dopuścił się mąż zamordowanej, Jan Szczerba, z niezwykłem okrucieństwem, gdyż dusząc żonę, złamał jej ośm żeber. (*Kur. War.*)

Bratobójstwo. W zeszłą środę, we wsi Rajkowice za Wisłą, rozegrał się straszny dramat między dwoma braćmi. Po śmierci kolonisty Błażejczyka, dwaj pozostali synowie kłócili się o pozostałą osadę młynarską i z kłótni wynikł proces. Właśnie przed tygodniem zapadł wyrok, przysądzający osadę starszemu bratu, Antoniemu Błażejczykowi. Młodszy Tomasz, dowiedziawszy się o tem, przybiegł do domu Antoniego i zanim ten słowo przemówił, został ugodzony siekierą w głowę tak silnie, iż na miejscu życie postradał. Zbrodniarz rzucił się również na bratowę, ta jednak uniknęła ciosu i zawołała o pomoc. Bratobójca nie chciał się dać ująć i wymachiwał siekierą na wszystkie strony, aż nareszcie zdołano go przewrócić i związanego odstawić do kancelarji gminn[illegible] (*Kurj. Warsz.*)

Wiedeń, 1. czerwca. Wczoraj odbyło się [illegible] Heiligenstadt, w domu l. 2 przy placu Farny[illegible] odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla Beethove[illegible] W uroczystości wzięło udział kilka wybitnych os[illegible] bistości, Rada miejska, Towarzystwo spiewackie i liczna publiczność. Mowę wygłosił p. Józef Böck, sekretarz redakcji dzieła: „Oesterreich in Wort und Bild“. Towarzystwo śpiewaków odśpiewało na zakończenie odpowiedni chór.

Drogi uczeń. Rząd francuski, jak wiadomo, skasowawszy szkółki wyznaniowe, pozakładał państwowe, z których usunięto wizerunek Chrystusa wraz z nauką religji. Szkółki podobne nie cieszą się zbytniem uznaniem ludności, tak naprzykład w okolicach Marsylji istnieje szkółka rządowa, kosztująca rocznie 4000 franków, a mająca 1 — wyraźnie jednego tylko ucznia!

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertuar teatralny. Wtorek: Z powodu przygotowań do jutrzejszej sztuki, przedstawienia nie będzie. Sroda: ostatni występ p. Ładnowskiego: „Szklanka wody.“ Czwartek: z powodu uroczystego święta Bożego Ciała, teatr będzie zamknięty.

(OB.) **Teatr.** Na przedostatni swój występ wybrał p. Ładnowski rolę p. de Prunelles w milutkim obrazku Wiktoryna Sardou p. t. „Divorçons.“ Rolę tę widzieliśmy na naszej scenie w wybornej interpretacji p. Lubicza, którego talent szczególniej do ról tego rodzaju się nadaje, to też z zajęciem śledziliśmy grę warszawskiego gościa.

P. Ładnowski zrobił z p. Prunelles przed[illegible] wszystkiem człowieka serca, każdy krok jego, każde słowo nacechowane było głęboką miłością ku żonie: grał poważnie. Tak jak pojął p. de Prunelles — przeprowadził go konsekwentnie, a pojedyncze szczegóły gry były obmyślane i grane po mistrzowsku. Zgadzając się tedy na to, że rola podług pojęcia p. Ładnowskiego przeprowadzona była wyśmienicie, to jednak zaznaczyć musimy, że z pojęciem tej roli przez p. Lubicza bardziej się godzimy, bo p. Lubicz był zdaniem naszem typem takiego de Prunelles „w każdym calu!...“ Całe otoczenie p. Ładnowskiego było wyśmienite: Cyprienna w interpretacji p. Kwiecińskiej była najmilszem zjawiskiem, jakie sobie na scenie wyobrazić można — a do uzupełnienia grupy nieodłącznej od pojęcia francuskiej obyczajowej komedji „Mąż, żona i kochanek“ w roli tego ostatniego, przyczynił się świetnie p. Walewski. Panie Wisłobodzka, Piasecka i Kowalska, jak niemniej p. Ruszkowski i Wysocki zaokrąglali artystyczną całość.

Operetka w Krakowie. *Czas* umieszcza bardzo sympatyczny artykuł o naszej operetce, który jest jednym ciągiem hymnów pochwalnych. Największe uznanie dostało się pannie Praun za rolę Elzy z „Wesołej wojny.“ Cieszy nas, że *Czas* z czasem pogodził się z naszą operetką.

Muzyka w teatrze. Od czasów Lessinga, który żywo zastanawiał się nad znaczeniem muzyki dla sztuki dramatycznej często poruszano sprawę muzyki między-aktowej. — Muzyka pomiędzy aktami podług reguł przez surowych krytyków stawianych powinnaby być w całem tego słowa znaczeniu ilustracją do wypowiadanych na scenie myśli i do toczącego się działania. Utwór odegrany w międzyakcie powinienby streszczać w sobie myśl aktu poprzedniego i przygotowywać nas na akt następny. W ten sposób więc każdy utwór sceniczny potrzebowałby odrębnej muzyki. Postulat nader trudny do spełnienia. W każdym jednak razie mamy prawo wymagać, ażeby muzyka nie mogąc spełniać tego właściwego celu — spełniała przynajmniej cel inny t. z. uprzyjemniała długie chwile oczekiwania na akt następny. Jak temu odpowiadała nasza orkiestra teatralna, mówić nie potrzeba, zdaje się, że od niepamiętnych czasów do programu je[illegible] nic nie przybyło. Wieczne te same Gavotty. Dzwony klasztorne, mazury z roku 1860 i t. p. To te[illegible] z prawdziwem zadowoleniem podnieść należy, że w tym kierunku sezon martwy jest przyjemniejszy. Muzyka 80go pułku pod przewodnictwem kapelmistrza pana Zistlera gra wybornie, a gdyby tylko przykładano więcej wagi do ułożenia programu odpowiedniego na wieczór — mielibyśmy dla niej same tylko słowa pochwały.

Wystawa Grottgerowska w Krakowie zapowiada się świetnie. *Czas* donosi, że nadszedł już sławny cykl kartonów, przedstawiający „Wojnę,“ a będący własnością prywatną cesarza i przyozdabiający jego pokój sypialny w zamku Gödölö. [illegible] audjencji, udzielonej siostrze zmarłego artysty [illegible] Sawiczewskiej, miał między innemi cesarz Franciszek Józef zauważyć: „Są to moje ulubione obrazy, udzielam je jednak najchętniej dla wystawy krakowskiej.“ Lwowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych zamierza postarać się, ażeby wystawa [illegible] po zamknięciu w Krakowie, co nastąpić ma [illegible] sierpniu, otworzoną została we Lwowie.

Koncert pod kierownictwem dyrektora p. [illegible] Marka i przedstawienie amatorskie odbędzie się jutro (3. bm.) w kasynie miejskiem z okazji rocznicy założenia kamienia węgielnego. Program koncertu: 1. Onslow. Romans na 4 ręce, odegra[illegible] panna Paltinger i p. Marek. 2. Gomez. Canzonet[illegible] z opery „Salvator Rosa, odśpiewa panna Port[illegible] 3. a) Chopin. Impromptu as-dur; b) Mikuli. Mazurek op. 11 odegra panna Poselt. 4. Deklamacj[illegible] Pan Bolesław Ładnowski. 5. Grossmann. Mazur[illegible] z opery „Duch wojewody“ odśpiewa panna Port[illegible] 6. a) Marek. Danse de Sylfides op. 24; b) Lis[illegible] Don Juan-Fantasie, odegra panna Paltinger. [illegible] zakończenie odegrany będzie obrazek dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami i tańcami Wł. L. A[illegible] czyca pod tytułem; „Łobzowianie.“ — Począt[illegible] o godzinie 7½ wieczór.

Z Konserwatorjum galic. Towarzystwa muzycznego. We czwartek dnia 4go czerwca br. o[illegible] będzie się w sali Towarzystwa (gmach teatral[illegible] trzecia produkcja uczniów konserwatorjum muzy[illegible]

nego pod przewodnictwem naczelnego dyrekt. pana K. Mikulego.

Wstęp wolny przysługuje uczniom konserwatorjum, rodzicom i tychże znajomym.

Ruch stowarzyszeń.

Posiedzenie Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się dziś dnia 3go czerwca o godzinie 6. wieczorem w Uniwersytecie w sali XV. (2. piętro). Porządek dzienny: 1. Pan Wispek. „O przemianie ciężkich olejów naftowych galicyjskich na węglowodory aromatyczne". 2. Z. Fischer. „Rezultaty badań nad bańką tętniącą u wymoczków. 3. „Luźne komunikacje naukowe".

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjski Bank kredytowy. Wykaz z dniem 31. maja 1885. Asygnaty kasowe i wkładki na książeczki złr. 962,060.32.

Ciągnienie serji z r. 1884. Wyciągnięto następujące serje: 1, 459, 535, 537, 594, 662, 687, 718, 1003, 1232, 1237, 1406, 1491, 1704, 2033, 2190, 2277, 2390, 2471, 2844, 2964, 3398, 3453, 3804, 3936, 3995. Główna wygrana serja 1 nr. 13, druga wygrana serja 537 nr. 87, trzecia wygrana serja 459 nr. 44; serja 1 nr. 99, i serja 3804 nr. 87 wygrały po 5000 złr.; serja 2390 nr. 84 i serja 1491 nr. 95 wygrały po 2000 złr.

Import rosyjskiej nafty na Dunaju. Wywóz nafty kaukaskiej rozprzestrzenia się, jak wiadomo, coraz bardziej, a odbyt surowca, ograniczony dotąd na Rosję i Niemcy, zdobył sobie w ciągu czasu także przystęp do Rjeki. Obecnie powstał w Odessie projekt wywozu celu składowego nafty rosyjskiej i budowy wielkiej składnicy nafty rosyjskiej w Wiedniu, jako w punkcie centralnym do Galacu, Orsowa, Peszt i Wiedeń. W tym celu zbudowano pewną liczbę t. zw. statków „studziennych" (cisterne), nadających się do żeglugi na Dunaju, a miasto Wiedeń przyjęło prace „bramę żelazną". „Pester Lloyd" mniema, że niska cena nafty rosyjskiej i zniżona taryfa przewozu na Dunaju dla towarów „transito" posłużą do zwiększenia znacznych i trwałych stosunków. Nowe to niebezpieczeństwo dla naszego przemysłu naftowego.

Stan wkładek Kasy Oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z dniem 30. kwietnia 1885 r. 4.302 stron złr. 1,426.775 cnt. 47, w miesiącu maju 1885 r. włożyło: na dawne książeczki 253 stron, na nowe 109 stron, razem 362 stron 55082 złr. 95 cnt., wyjęło zaś: częściowo 273 stron, zupełnie 130 stron, razem 403 stron 71,766 złr. 67 ct. Ubyło zatem złr. 16.683 cnt. 72. Stan wkładek z dniem 31. maja 1885 r. wynosi: u 4.281 stron złr. 1,410.094 cnt. 75.

Przegląd polityczny.

Lwów 2 czerwca.

W ostatnich dniach niejednokrotnie wypływała w dziennikach pogłoska o ewentualnym zamiarze ministra handlu barona Pino ustąpienia z Ministerstwa. *Fremdenblatt* na podstawie „kompetentnej informacji" przedstawia tę pogłoskę, jako manewr wyborczy ze strony stronnictw opozycyjnych, twierdząc, iż baron Pino nie ma najmniejszego powodu do żądania dymisji.

Ministerstwo Skarbu ma zwołać na 8. czerwca ankietę cukrowniczą, dla wysłuchania życzeń fabrykantów cukru i zaprosi do niej rzeczoznawców z kół reprezentantów przemysłu cukrowniczego i rolników. Zadaniem ankiety będzie wypracować dla Rządu wyczerpujący materjał, potrzebny do zbliżających się rokowań ugodowych z Węgrami, o ile opodatkowanie cukru stanowić będzie przedmiot tychże rokowań. Członków tej ankiety zaprosi osobno Ministerstwo handlu na konferencję, w której omawiana będzie kwestja taryfy kolejowej dla cukru.

Cesarz Wilhelm konferował przedwczoraj z księciem Bismarkiem. Przychodzi on powoli, lecz stanowczo do zdrowia.

Londyńskie *Times* zamieszczają godny uwagi artykuł, w którym jako powód oziębienia stosunków między Anglją a Niemcami uważają politykę Gladstone'a. Jestto dziecinstwem sądzić — pisze rzeczony organ — że ks. Bismark żywi osobistą niechęć do Gladstone'a, lub że przeciw niemu jest zamiarem upokorzenia Anglji. Obecne jego postępowanie zawdzięczamy wyłącznie sobie i błędom naszego Rządu. Pokutujemy teraz za nasze błędy. *Times* rozbierają szczegółowo pojedyncze kwestje polityki angielskiej, krytykując ostro i dosadnie nieporadność Gladstone'a.

W Londynie rozeszła się wiadomość ze Stambułu, że Porta postanowiła zawezwać Rząd angielski do rychłego opuszczenia Egiptu. Sułtan miał zezwolić na to pod następującemi warunkami: 1. Ma być oznaczony pewny termin na wycofanie wojsk angielskich z Egiptu. 2. Koszta wyprawy tureckiej, celem obsadzenia Suakimu i innych miejscowości, mają być pokryte z 9-milionowej pożyczki, i 3. Rada ministrów tureckiego gabinetu ma odnośną uchwałę powziąć jednomyślnie. Wielki wezyr zawiadomił sułtana, że temu ostatniemu warunkowi stało się zadość i zapewnił go, że nie należy obawiać się oporu ze strony Anglji. W Stambule utrzymuje się przekonanie, że Said pasza działał w tym wypadku pod dyplomatycznym wpływem obcego mocarstwa.

Znany podróżnik p. Vambery, powróciwszy z Londynu nie przestaje głosić, że wojenne starcie między Rosją a Anglją jest nieuniknione. W rozmowie ze sprawozdawcą *Budap. Tagblatt* oświadczył: „Nawet najzacieklejsi zwolennicy szkoły manchesterskiej są za wojną i gotowi poświęcić jej kilka lat pokoju, byle tylko Anglja przez wojnę, z której musi wyjść zwycięzką, umocniła swoje stanowisko w polityce świata. Prasa kontynentalna nie rozumie, jak się w Anglji politykę robi, ani celów jej nie zna. Teraz jednak jest Anglja jeszcze do wojny nieprzygotowaną, potrzebuje ona pokoju na 1 lub 2 lata. Uzbrojenia trwają bez przerwy; koleje do Kandaharu, do Afganistanu będą forsowane. Za rok może być cała centralna Azja zalana żołnierzami angielskimi i w posiadaniu Anglji" (?).

Z Teheranu telegrafują: Według doniesienia perskiego dziennika *Schems*, Rossja pertraktuje z Bocharą w sprawie nabycia należącego do tego chanatu a położonego po tej stronie Amu Darji terytorjum Karsi, celem połączenia go z Merwem.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Buczacz 2. czerwca. Wczoraj miał kandydat dr. Emil Byk drugą mowę na zgromadzeniu wyborczem, złożonem przeważnie z izraelitów; mówił tu tylko o sprawach dotyczących żydów, rozwinął program postępowców, wykazując z wielką wymową, że tylko ten program prowadzić może do odrodzenia, do moralnego i ekonomicznego dźwignięcia żydów. Mowę tę jakoteż osobne przymówienie do rękodzielników żydowskich przyjęto z entuzjazmem, poczem ludzie poważni wzywali wyborców do solidarności z krajem, wykazując złe skutki postępowania przeciwnego. *Stern*, burmistrz.

Telegramy biura koresp.

Czerniowce 2. czerwca. Okręg wyborczy miejski Radowce-Seret-Suczawa, wybrał profesora Tomaszczuka 1099 głosami przeciw dotychczasowemu posłowi Kossowiczowi, który otrzymał tylko 634 głosów.

Wiedeń 2. czerwca. Wybory tutejsze odbyły się przeważnie bez większych niepokojów; tylko w dzielnicy „Leopoldstadt" zprowokowali zwolennicy antysemity Schneidera kłótnię i bójkę tak, że policja była zmuszona do wkroczenia. Przyaresztowano około 30 uwięzień. 15 osób rannych.

Paryż 2. czerwca. Na pogrzebie Wiktora Hugo, wygłoszono pod łukiem tryumfalnym sześć mów. Pomiędzy innymi przemawiali prezydenci Senatu i Izby deputowanych, członek Akademii Augier i minister Goblet. W południe ruszył pochód pogrzebowy z pod łuku tryumfalnego. Przedtem zabrała policja kilka czerwonych sztandarów; nie było jednakże z tego powodu żadnego zajścia. Czoło pochodu przybyło do Panteonu o godzinie w pół do 3., podczas gdy koniec tegoż ruszył dopiero o godzinie 4. po południu z pod łuku. Cały korowód odbył się w największym porządku, w którym wzięło udział przeszło 12 pokoleń. Nad trumną w Panteonie wygłoszono 15 mów. Defilada przed trumną skończyła się o godzinie 6. wieczorem. Jak daleko sięga pamięć ludzka, nie było w Paryżu jeszcze tak wspaniałego pogrzebu. Wieńce były wiezione w 12 powozach, oprócz tego niosły delegacje 800 wieńców. Mowa prezydenta paryskiej Rady municypalnej pod *Arc de triomphe*, żądająca komunalnej autonomji, była powodem pewnego niezadowolenia. Zachowanie się ludności wzbudza ogólne uznanie i rozproszyło wszelkie obawy niepokojów. Giełda była pewna siebie. Dzienniki zaznaczają, że policja zabrała około 15 sztandarów czerwonych lub czarnych, jeszcze przed rozpoczęciem obchodu pogrzebowego. Ludność nie opierała się temu bynajmniej.

Londyn 2. czerwca. „Biuro Reutera" dowiaduje się z Teheranu, że poseł perski w Stambule, który przez kilka miesięcy bawił w Teheranie, został przeniesiony do Berlina.

Paryż 2. czerwca. „Ajencja Havasa" dowiaduje się z Kairu: Minister oświaty Mahmud pasza podał się do dymisji z powodu mięszania się Anglji w sprawy jego urzędu. Dla tej samej przyczyny jest wielce prawdopodobną dymisja ministra robót publicznych, Ibrahima paszy.

Londyn 2. czerwca. Według doniesienia *Daily News* zgodziły się Anglja i Rosja na to, aby zaprosić króla duńskiego jako rozjemcę w sprawie Pendżdehu. Oba te mocarstwa zapewniły się przedtem, że król duński przyjmie urząd superarbitra.

Madryt 2. czerwca. Z Walencji sygnalizują kilka ponowionych wypadków cholery.

Madryt 2. czerwca. Oddział wojskowy pod dowództwem pułkownika zajmie w imieniu Hiszpanji terytorjum Goldriwer.

Bukareszt 2. czerwca. Austro-węgierski poseł wypowiedział dziś traktat handlowy, który Rumunja wypowiedziała jeszcze dnia 6. marca.

Wybory do Rady państwa z mniejszych posiadłości w Galicji.

Okręg wyborczy Lwów-Gródek-Jaworów.

Gródek 2. czerwca. Abrahamowicz otrzymał znaczną większość głosów. Nahirny upadł.

Jaworów 2. czerwca. Na 166 głosujących otrzymał Abrahamowicz 124, a Nahirny 42 głosów.

We Lwowie do godziny 2. otrzymał Abrahamowicz 188, Nahirny 74 głosów. 13 wyborców jeszcze nie głosowało.

Wybrany Dawid Abrahamowicz.

Okręg wyborczy Żółkiew-Sokal-Rawa.

Rawa 2. czerwca. Kowalski otrzymał 104, Decykiewicz 92 głosów.

Żółkiew 2. czerwca. Kowalski otrzymał 123, Decykiewicz 53 głosów.

Sokal 2. czerwca. Decykiewicz otrzymał 109, Kowalski 75 głosów.

Wybrany Bazyli Kowalski.

Okręg wyborczy Husiatyn-Trembowla.

Husiatyn 2. czerwca. Głosujących 181. Szaraniewicz otrzymał 99, Czajkowski 81 głosów.

Trembowla 2. czerwca. Czajkowski otrzymał 121, Szaraniewicz 49 głosów.

Wybrany Władysław Czajkowski.

Okręg wyborczy Jarosław-Cieszanów.

Jarosław 2. czerwca. (Godz. 11. min. 45 poł.) W Jarosławiu wybory już skończone. Dotychczas głosowało tu i w Cieszanowie 306 wyborców. Ks. Czartoryski otrzymał 249, Wachnianin 57 głosów.

Wybrany ks. Jerzy Czartoryski, mimo że wybory w Cieszanowie nieskończone.

Okręg wyborczy Przemyśl-Mościska-Dobromil.

Mościska 2. czerwca. Tyszkowski otrzymał 114, Sienkiewicz 60 głosów; nie głosowało 8 wyborców.

Przemyśl 2. czerwca. Na 177 głosujących otrzymał Tyszkowski 133, Sienkiewicz 44 gł.

Dobromil 2. czerwca. Na 222 głosujących otrzymał Tyszkowski 175, a Sienkiewicz 35 gł.

Wybrany Antoni Tyszkowski.

Okręg wyborczy Stanisławów-Tłumacz-Nadwórna-Bohorodczany.

Tłumacz 2. czerwca. Na 166 głosujących otrzymał ks. biskup Pełesz 46, Mandyczewski 120 głosów.

Stanisławów 2. czerwca. Ks. Pełesz otrzymał 125, ks. Mandyczewski 52 głosów.

Stanisławów 2. czerwca. W całym okręgu wyborczym Stanisławów-Nadwórna-Tłumacz-Bohorodczany na 606 głosujących otrzymał ks. Kornel Mandyczewski 359 głosów.

Nadwórna 2. czerwca. Ks. Mandyczewski otrzymał 113, ks. Pełesz 20 głosów.

Wybrany więc ks. Kornel Mandyczewski.

Okręg wyborczy Rzeszów-Kolbuszowa.

Rzeszów 2. czerwca. Na 304 głosujących otrzymał hr. Tyszkiewicz 280, arcyks. Rudolf 18, cesarz 5, Adam Jędrzejewicz 1 głos.

Kolbuszowa 2. czerwca. Na 157 głosujących wybrany jednogłośnie Tyszkiewicz.

Wybrany hr. Zdzisław Tyszkiewicz.

Okręg wyborczy Zaleszczyki-Horodenka.

Zaleszczyki 2. czerwca. Tu wybrany Antoni Chamiec.

Horodenka 2. czerwca. P. Antoni Chamiec otrzymał znaczną większość głosów.

Wybrany więc p. Antoni Chamiec.

Okręg wyborczy Kraków-Wieliczka-Chrzanów.

Wybrany we wszystkich trzech powiatach znaczną większością głosów ks. prof. Chotkowski. W Krakowie na 180 głosujących otrzymał 168.

Okręg wyborczy Kałusz-Dolina-Bóbrka.

Bóbrka 2. czerwca. Ks. Sięgalewicz otrzymał 84, Romańczuk 75 głosów.

Dolina 2. czerwca. Na 214 głosujących otrzymał Sięgalewicz 159, a Romańczuk 53 głosów.

Kałusz 2. czerwca. Romańczuk otrzymał 84, ks. Sięgalewicz 81 głosów.

Wybrany ks. Sięgalewicz.

Okręg wyborczy Buczacz-Czortków.

Wybrany Mikołaj Woleński. Kontrkandydat Hałuszczyński miał w Buczaczu 57 głosów, w Czortkowie znacznie mniej.

Okręg wyborczy Krosno-Jasło-Gorlice.

Wybrany znaczną większością głosów Józef Jasiński.

Okręg wyborczy Wadowice-Myślenice.

Wybrany bardzo znaczną większością głosów p. Popowski.

Okręg wyborczy Złoczów-Przemyślany.

Złoczów 2. czerwca. Hr. Stadnicki otrzymał 149, Rożankowski 125 głosów.

Okręg wyborczy Drohobycz Stryj-Żydaczów.

Drohobycz 2. czerwca. Ochrymowicz otrzymał 190, Kowalski 30 głosów.

Stryj 2. czerwca. Na 191 głosujących otrzymał Ochrymowicz 112, a Kowalski 79 głosów.

Okręg wyborczy Brzeżany-Podhajce-Rohatyn.

Podhajce 2. czerwca. Na 166 głosujących otrzymał Sawczak 101, hr. Potocki 62 głosów.

W Brzeżanach i Rohatynie otrzymał hr. Roman Potocki znaczną większość głosów; wybrany więc został posłem.

Okręg wyborczy Zbaraż-Tarnopol-Skałat.

Zbaraż 2. czerwca. Na 148 głosujących otrzymał Grocholski 54, ks. Siczyński 94 głosów.

Skałat 2. czerwca. Grocholski otrzymał 95, ks. Siczyński 15 głosów.

Okręg wyborczy Sambor-Turka-Rudki-Staremiasto.

Staremiasto 2. czerwca. Prof. Antoniewicz otrzymał 74, hr. Łoś 40 głosów.

Rudki 2. czerwca. Hr. Łoś otrzymał 88, Antniewicz 66 głosów.

Okręg wyborczy Tarnów-Pilzno-Dąbrowa.

Tarnów 2. czerwca. Zawadzki otrzymał 112, ks. Kopyciński 69 głosów.

Dąbrowa 2. czerwca. Ks. Kopyciński otrzymał 90, Zawadzki 45 głosów. Panuje ogólne oburzenie.

Pilzno 2. czerwca. Ks. Kopyciński otrzymał 105, Zawadzki 57 głosów.

Okręg wyborczy Tarnobrzeg-Mielec.

Mielec 2. czerwca. Ks. Ruczka otrzymał wszystkie (165) głosy.

Tarnobrzeg 2. czerwca. Ks. Ruczka otrzymał prawie wszystkie (158) głosy.

Wybrany ks. Ludwik Ruczka.

Okręg wyborczy Brody-Kamionka.

Brody 2. czerwca. Kielanowski otrzymał 106, ks. Sirko 135 głosów.

Kamionka 2. czerwca. Na 269 głosujących otrzymał Kielanowski 173, Sirko 96 głosów.

Wybrany Kielanowski.

Okręg wyborczy Sanok-Brzozów-Lisko.

Brzozów. Głosujących 183. Gniewosz otrzymał 178, Cyryl Ładyżyński 5 głosów.

Lisko 2. czerwca. Gniewosz prawie jednomyślnie wybrany.

Okręg wyborczy Kołomyja-Śniatyn-Kossów.

Kossów 2. czerwca. Na 128 głosujących otrzymał ks. Ozarkiewicz 141, ks. Załoziecki 17 głosów.

Okręg wyborczy Nowy Sącz-Nowy Targ-Limanowa-Grybów.

Grybów 2. czerwca. Prezydent Jarosz otrzymał 73, ks. Chełmecki 53 głosów.

Limanowa 2. czerwca. Większość znaczną otrzymał prezydent Jarosz.

Okręg wyborczy Łańcut-Leżajsk-Nisko.

Nisko 2. czerwca. Na 152 głosujących hr. Ferdynand Hompesch jednogłośnie wybrany.

Okręg wyborczy Bochnia-Brzesko.

Bochnia 2. czerwca. Na 220 głosujących otrzymał Orzechowski 190, hr. Jan Stadnicki 29 głosów.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 1. czerwca. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 248·75 do 252·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 228·— do 231·50, Banku hipot. galic. 284·— do 288·—, Banku kred. gal. 230·— do 235·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·55 do 100·55, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·— do 92·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·55 do 100·55, Tow. kred. gal. ziem 4% 88·40 do 89·40, Banku krajowego 4½% w. a. 91·50 do 92·50, Banku hip. gal. 6% 101·35 do 102·35, Banku hip. gal. 5% 96·70 do 97·70, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·70 do 99·70. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 13 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·25 do 102·25, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 97·— do 98·—. Pożyczki krajow. z roku 1873 3% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883, 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·77 do 5·87, Dukat cesarski 5·80 do 5·90, Napoleondor 9·82 do 9·92, Pół-imperjał rosyjski 10·17 do 10·27, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·25— do 1·27—, 100 marek niemieckich 60·55 do 61·30, Srebro za 100 złr. —·— do —·—. Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą", druga „żądają".

Wiedeń dnia 2. czerwca godz. 10. min. 35. Akcje kredytowe 289·20, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 78·—, Kolej Karola Ludwika 248·25, Połudn. 135·80, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·85½, Rubel papierowy 1·26—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń dnia 1. czerwca godz. 1 min. 48. Akcje alp. tow. górn. 38·20, Węg. akcje kredyt. 287·80, Akcje angloaustr. 100·—, Akcje banku Union 78·10, Akcje Karola Ludwika 248·25, Akcje kolei północnej 241·50, Akcje kolei południowej 134·75, Akcje kolei Alföldzkiej 184·50, Akcje Staatsbahn 297·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 229·75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 174·—, Wiedeńskie losy 123·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 108·—, Galicyjskie oblig. indemn. 101·50, Losy regulacji Cisy —·—, Losy Länderbanku 97·—, Węgierska renta 98·20, Akcje banku związkowego 102·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·26¼, Węgierskie losy 116·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń dnia 1. czerwca godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 82·35, w srebrze 82·90, Renta w złocie 108·30, 5% austr. renta marcowa 98·35, Akcje banku wiedeńskiego 857·—, kredytowego 287·70, Londyn 124·30, Srebro —·—, Napoleondor 9·85 5/10, Dukat ces. men. 5·85, 100 marek niemieckich 60·90.

Berlin dnia 1. czerwca godz. 5. min. 20. Rosyjskie banknoty 207·90, Akcje kredytowe 476·—, Lombardy 229·50, Galicyjskie 102·—, Kolei rumuńskiej 60·40, Austrjackie banknoty 164·10. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 81·20.

Telegramy zbożowe dnia 1. czerwca. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·25 do 28·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·93 do 8·94 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 12·62 złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 168·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 43·90 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 klgr. —·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 2. czerwca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·00 do —·—. Hamburg: 7·—, na maj 6·90 na sierpień-grudzień 7·40. Antwerpja: na maj —·—. Nowy-York: 7¾. Filadelfja: 7 5/8.

F. KNAUER i SYN
PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL
poleca po cenach fabrycznych 1541 6
szifony i szirtingi
z fabryki pierszorzędnej B. Schrolla.
POD ZŁOTYM LWEM
WE LWOWIE

Dobra Soroki

milę od miasta Buczacza i stacji kolei Transwersalnej odległe, zawierające 400 morgów ziemi ornej i 400 morg. lasu, są do sprzedania.

Bliższej informacji można zasięgnąć u Dr. Wojciecha Ślączki, adwokata w Buczaczu. 1913 1—5

Soeben erschien 11. Aufiage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von **Dr. Bisenz.**
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinattions-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 1504 27—0
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der medizin. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7.
(Rudolfsplatz).
Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.

Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. — **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung znm Universitäts-Profesor h. ausgezeichnet.

Podajcie szczęściu rękę!
500.000 marek

głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze **wielkie losowanie pieniężne w Hamburgu,** dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo na **100.000 losów 50.500 wygranych,** między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie **500.000** markach, szczególnie zaś:

1 wygr. m.	300.000	26 wyg. m.	10.000
1	200.000	56 „ „	5.000
2 „ „	100.000	106 „ „	3.000
1 „ „	90.000	253 „ „	2.000
1 „ „	80.000	512 „ „	1.000
2 „ „	70.000	818 „ „	500
1 „ „	60.000	31.720 „ „	145
2 „ „	50.000	16.990 wygranych po	
1 „ „	30.000	marek 300, 200, 150,	
5 „ „	20.000	124, 100, 94, 67, 40	
3 „ „	15.000	i 20.	

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie 2000 w kwocie ogólnej do wylosowania marek 117.000.

Główna wygrana 1. klasy wynosi marek **50.000** i potęguje się w 2. na m. **60.000,** w 3. na m. **70.000,** w 4. na m. **80.000,** w 5. na m. **90.000,** w 6. na m. **100.000,** w 7. zaś na ewent. m. **500.000,** spec. na m. **300.000, 200.000** i t. d.

Najbliższe ciągnienie wygranych tej wielkiej pieniężnej loterji państwowej nastąpi już

dnia 10. czerwca b. r.

losy kosztują:

1 cały los oryginalny zł. 3·50 w. a.
1 pół losu oryginaln. „ 1·75 „ „
1 ćwierć losu oryginal. „ —·90 „ „

Wszystkie zlecenia wykonują się **natychmiast za przesłaniem przez pocztę** lub **pobraniem należytości** z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze **losy oryginalne,** zaopatrzone w herb państwa. 1704 13—0

Do zamówienia dodajemy gratis niezbędnie plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posełamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Na żądanie przesyłamy z góry plan urzędowy franco w celu przejrzenia i oświadczamy gotowość do przyjęcia napowrót przed ciągnieniem i do zwrotu zapłaconej za nie kwoty.

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod **rękojmią państwa.**

Kolektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy częstokroć największe wygrane, a mianowicie marek **250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000** i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na **zasadzie sumienności opartem przedsiębierstwie** liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i prosimy zamówienia z powodu bliskiego ciągnienia przysyłać jak najrychlej do firmy:

KAUFMANN & SIMON,
dom bankowy i wekslarski
w Hamburgu.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, i upraszamy przez wglądnięcie w plan urzędowy o przekonanie się o szansach wygranych. **D. O.**

KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie, ulica Halicka poleca 1767 9—0
WODY MINERALNE
ze zdrojowisk naturalnych.
Co czternaście dni świeży transport.

Do wiadomości publicznej

Gdy się od dziś dnia gdziekolwiek moje podpisy na wekslu ziawią a nie będą notarjalnie lub sądownie zalegolizowane, uważane mają być za nic nie znaczące.

Tarnobrzeg 29. maja 1885.

1905 2—3 *Moses Hauser.*

KAMIENICA

dwupiątrowa z oficynami przy jednej z najpiękniejszych i najzdrowszych ulic śródmieścia, jest z wolnej ręki pod bardzo przystępnemi warunkami

zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“.

Do szanownych czytelników
„Dziennika Polskiego.“

Bardzo niepomyślnemi stosunkami eksportowemi na Wschód i do Rosji jestem zmuszony, mój nagromadzony masami skład

derek końskich

z materji 185 ctm. długiej, 115 ctm. szerokiej, trwałej, gęsto tkanej, miękiej i wełnistej, zatem nadających się na kołdry i koce kąpielowe, za każdą cenę sprzedać i rozsyłam

sztukę po 1 złr. 55 ct. za pobraniem.

Towar niekonwenjujący odsyłam bez objekcyj.
Listy adresować proszę do

Orient-Export-Bureau Wien, Favoriten.

Świadectwo. Zadowolony najzupełniej z przesłanych kilku panom z komendy 9 korpusu w Josefstadt derek końskich, o 185 ctm. długości a 115 szerokości po złr. 1·55, upraszam o łaskawe przysłanie za pobraniem 10 sztuk takichże derek dla kilku panów z 8 korpusu, jako egzemplarzy na próbę. Wrazie konwenjowania nastąpią dalsze zamówienia. 1907 1—3

Praga, 16. maja 1885 r.

Arpad Pater, kapitan komendy 8. korpusu.

C. k. uprzywil. galic.
Akcyjny Bank Hipoteczny
wydaje
WE LWOWIE
i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty Kasowe
4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ „ 60 „ „ „
Lwów dnia 7. stycznia 1885 r. 1500 8—0
(Przedruk nie będzie płacony). **DYREKCJA.**

Marjacelskie krople żołądkowe.



Skutek Marjacelskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: przy braku apetytu, cuchnącym oddechu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionę i wątrobę.

Cena jednej flaszeczki 35 centów.

Składy: **Kraków:** apteki W. Redyk, F. Gralewski, E. Radler, A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, Józef Trauczyński. **Biała** apt. Erich Keler, Reicherta spadk., Kolasa, Fuchs. **Bochnia** apt. F. Reiss, A. F. Pilla. **Błażejowa** apt. Rożejowski. **Brody** apt. F. Liszka, A. Inlender, Kulak, E, Grünspan, Witoslawski, Reder i A. Lateiner. **Brzeżany** apt. J. Hausberg, apt. Dembiński i J. Łobos. **Brzesko** apt. W. Janoszek. **Brzozów** apt Halama. **Borynia** apt. Dorożyński. **Budzanów** apt. D. Jasieński. **Brzesko** apt. Slebawski. **Bohorodczany** apt. A. Mozollouez. **Bukowsko** apt. A. Serkowski. **Busk** apt. Zahradnik. **Chodorów** apt. H. Dyskiewicz. **Chrzanów** apt. B. Sporysz. **Dolina** apt. H. Weiz. **Drohobycz** apt. H. Blumenfeld. **Dobczyce** apt. J. Biliński. **Dąbrowa** G. Mischlec i Rud. Foltyn. **Dynów** apt. Frischmann. **Dobromil** apt. A. Gratowski. **Frysztak** apt. J. Zaniewski. **Głogów** apt. Ig. Stroka. **Grybów** apt. Kulczycki. **Gliniany** apt. Helm. **Horodenka** apt. Axentowicz. **Husiatyn** apt. Czerski. **Jarosław** apt. W. Rohm i Wisłocki. **Jasło** apt. R. Palch. **Jezierna** apt. J. Czemeryński. **Jordanów** apt. Edw. Bachner. **Jezupol** Aleks. Mozołowski. **Kołomyja** apt. Sidorowicz i apt. Stensel. **Krystynopol** apt. Ormezowski. **Kamionka** apt. Piepes. **Kańczuga** apt. Heger. **Krakowiec** apt. W. Komorowski. **Kutty** apt. A. Zagajewski. **Komarno** apt. Rechtenberg. **Krynica** apt. H. Nitribitt. **Kulików** apt. Dadlec i Misiołek. **Kęty** apt. Sokalski. **Kolbuszowa** apt. Buczek. **Lipnik** apt. A. Fuchs. **Lisko** apt. F. Moszczewski. **Lwów** apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch, Jul. Nahlik, J. Piepes i Z. Rucker, Sklepiński. **Łańcut** apt. Schulz. **Leżajsk** E. Denker. **Mielec** apt. Pawlikowski. **Milówka** M. Quirini. **Mościska** apt. Schalboth. **Monasterzyska** P. Gabryś. **Mosty Wielkie** apt. J. Zołyński. **Niepołomice** apt. Tichy. **Nowy Sącz** apt. R. Jakubowski, W. Filipek. **Nowy Targ** apt. Karol Laur. **Podkamień** apt. St. Koncewicz. **Przemyśl** apt. Nahlik, Aleks. Mańkowski. **Podgórze** apt. Skakalski. **Pruchnik** apt. J. Pietraszek. **Pilzno** apt. Czajka. **Przeworsk** apt. Świtalski. **Radymno** apt. Swiechowski. **Rozdół** apt. E. Kornberger i apt. Wacław Czajkowski. **Rzeszów** apt. A. Kalinowski i apt. Karpiński. **Rozwadów** apt. W. Gabrowski. **Sądowa Wisznia** apt. Włodzimirski. **Śniatyn** apt. T. Niemczewski. **Skole** apt. Lechowski. **Sambor** apt. J. Aleksiewicz. **Sędziszów** apt. Mizerski. **Sokal** apt. E. Wysoczański. **Sokołów** apt. A. Danczak. **Stanisławów** apt. J. Macura, A. Amirowicz i J. Beilt. **Stryj** apt. Leon Gärtuer. **Sucha** apt. Czernicki. **Szczurowa** apt. W. Heinz. **Szczerzec** apt. Jan Pełka. **Szczucin** apt. Masłowski. **Skała** nad Zbruczem apt. Rogalski. **Sieniawa** apt. Mańkowski. **Suczawa** apt. Habermann. **Storożyniec** apt. Füllenbaum. **Tarnów** apt. L. Chodacki, apt. Reid, Węgrzynowski. **Tarnopol** apt. Fr. Jamrogiewicz i H. Kahane. **Tłumacz** apt. W. Szankowski. **Tyczyn** apt. Rożejowski. **Tłuste** apt. Świderski. **Uhnów** apt. Domain. **Ulanów** apt. J. Wroński. **Waręż** R. Krzywobłocki. **Wojnicz** W. Nodżyński. **Winniki** apt. T. von Brzeski. **Willamowice** apt. Schneider. **Wyżnica** apt. D. Chalbazani i apt. I. Luwisch. **Załośce** apt. Br. Malkowski. **Zbaraż** apt. E. Kruh. **Zaleszczyki** apt. Szymonowicz. **Złoczów** apt. Fr. Pettesch. **Zakliczyn** apt. K. Kamieniobrodzki. **Zborów** apt. Rappaport. **Żołynia** apt. M. Romanowski. **Żurawno** apt. J. Tomaszewski. **Żydaczów** apt. M. Bardasz. **Żywiec** apt. E. Blumenthal, apt. Herdliczka i apt. Trojan. **Turka** apt. Zygmunt Kosicki.

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym“ **Karola Bradego w Kromieryżu.** 1680 8—0

Pierwszy c. k. koncs. i przez Wysokie Ministerstwo subwencjonowany
ZAKŁAD KROWIANKOWY
pod kontrolą i nadzorem władz zdrowotnych
Wiedeń, Alserstrasse 18.
Rozsełka codzienna świeżej krowianki pod gwarancją przyjęcia się.
HAY, lekarz.

Tylko szczepienie prawdziwą krowianką ochrania od naturalnej ospy i wszelkich zaraźliwych chorób, które ze szczepienia limfą z dzieci zbieraną, często się pojawiają. 1733 12—12



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY
MATICO
GRIMAULT I K°, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

SKŁAD W PARYŻU, 8, UL. VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Beizera i Nahlika.

Z dniem 1. czerwca 1885
zniża się 1763 3—3
cenę koksu gazowego I. klasy
na 70 cnt. za 50 kilo.
Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

Zakład kąpieli siarczanych żelazisto-borowinowych i parowych.
PUSTOMYTY (pode Lwowem).
Rozpoczęcie sezonu 20. maja.

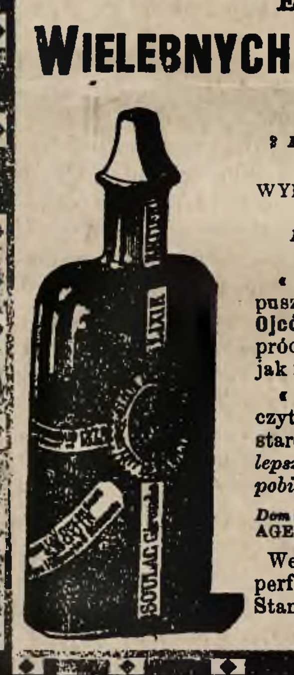
Choroby, w których kąpiele siarczane z świetnym skutkiem używane być mogą, są: Gościec i dna (rheumatismus et artritis); szkrofuły; choroby skórne; siphilis; merkurjalne z nieczyszczenia krwi, zaniedbane lub zastarzałe chirurgiczne wypadki, jako to: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny i wszelkie choroby przewłoczne.

Przed brama Zakładu kąpielowego jest przystanek kolei arcyks. Albrechta. Jazda koleją ze **Lwowa** trwa 40 minut. **Pomieszkania** w Zakładzie i dworskich oficynach, po bardzo umiarkowanych cenach. **Wikt podług** cenników restauracyj lwowskich. **Stały** lekarz w miejscu. **W** tym sezonie **otwarty oddział** hydropatyczny.

Zwraca się uwagę na kąpiele borowinowe, które pod względem składu chemicznego nie ustępują wcale zagranicznym kąpielom i bywają z równie dobrym skutkiem używane w chorobach kobiecych, jak Franzensbadzkie.

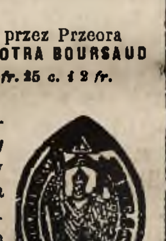
Pociąg ze Lwowa odchodzi codziennie o godzinie 11 min. 45, a powraca o godzinie 4. po południu. 1834 2—6

NIE MA BOLU ZĘBÓW
kto używa
Elixiru do Zębów
WIELEBNYCH O. O. BENEDYKTYNOW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD
Flakoniki: 2, 4 i 8 fr. — Proszku Pudełka: 1 fr. 25 c. i 2 fr. Pasta Pudełka: 2 franki.



« Codzienne użycie kilku kropli rozpuszczonych w wodzie **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i **użyteczny** preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »



Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *8, ul. Huguerie, 8* BORDEAUX

We Lwowie w aptece Pana P. Mikolascha i w składach perfum PP. Ignacego Jahla i Scherrer i Huttner w Stanisławowie i we wszystkich głównych składach perfum i aptekach.

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska, tuzin po **1, 2, 3, 4 i 5 złr. Specjalności damskie** tuzin **po złr. 2·50, ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka **po złr. 2·50,** wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mosé,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro. 1506 17—0

LUBIEŃ
zdrojowisko siarczane i zakład kąpieli borowinowych, szlamowych, parowych i rzecznych.

Początek sezonu kąpielowego 20. maja.

Lubień odległy od Lwowa 20 kilometrów, od Szczerca stacji kolei Albrechta 7 kilometrów, i tyleż od Gródka stacji kolei Karola Ludwika.

Zakład rozłożony wśród rozległego, pięknemi spacerami zdobnego parku, posiada 11 budynków o 160 pokojach, z tych 24 opalanych, kaplicę, sklepy, 3 restauracje, jednę izraelicką, mleczarnię, stację pocztową i telegraficzną, czytelnię książek i gazet, fortepian, salę balową, przyrządy gimnastyczne, stałą muzykę i t. d. Na rzece Wereszczycy osobne łazienki dla mężczyzn i kobiet. Na rok bieżący poczyniono wiele ulepszeń: wybudowano nowy piątrowy dom, sprawiono przyrządy gimnastyczne, ulepszono system pompowania i ogrzewania wody zdrojowej i t. d.

Roczna frekwencja gości przeszło 1000 osób, kąpieli wydaje się **16** do **18.000.** Sezon dzieli się na 3 części. W 1-szym od 20. maja do 15. czerwca i 3-cim od 15. sierpnia do końca sezonu mieszkania i kąpiele tańsze. Ubodzy doznają w tym czasie możliwych uwzględnień. Świadectwo ubóstwa konieczne.

Lekarz kierujący zakładem: 1810 8—0

Dr. STANISŁAW JANA.

Bliższych wyjaśnień udzieli

Dyrektor Zakładu K. Uleniecki w Lubieniu koło Lwowa

Do głównego składu
Wód mineralnych rodzimych
PIOTRA MIKOLASCHA
we Lwowie, 1832 5—20

nadeszły już wody ze wszystkich źródeł tak krajowych, jakoteż zagranicznych i odtąd nadchodzą co kilka dni świeże. Rozsyłka na prowincję uskutecznia się codziennie tak pocztą jakoteż koleją, zaraz po otrzymaniu zamówienia.



Główny skład we Lwowie u **Wiktora Goldbauma** ulica Karola Ludwika.
Skład w Stryju u **D. J. Nussenblatta & Comp.**
Skład w Stanisławowie u **Jana Macury.** 1778 4—12

J. IHNATOWICZ
magister farmacji i chemik sądowy
poleca 1497 8—0
niezawodne i wypróbowane środki owadobubne
wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 5cio medalami zasługi mianowicie:

FENILLIN
znakomity środek na wyniszczenie mól. Flakon 60 ct.
Rozpylacz 1 złr. 40 ct.

MIKOTON
niezawodna trucizna na pluskwy. Flakon 50 ct.
Pendzelek 10 ct.

Papier ochraniający od mól. Sztuka 3 ct.

GRYLON
środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi. Flakon 30 ct.

Proszek perski prawdziwy na pchły i różne dokuczliwe owady.
Flaszeczka 30 i 20 ct., pakiet 5 i 10 ct., kilo 3 złr.

Maszynka do zaprószenia Grylonu i perskiego proszku 60 ct.

Papierki na muchy, sztuka 3 ct.

Ziółka antimolowe, paczka wystarczająca na jedno futro 30 ct. Kilo 3 złr.

Fabryka i magazyn hurtowny ulica Kopernika l. 3.
Filia Kraków, Sukiennice l. 20.
Sklepy własne we Lwowie, przy placu Marjackim w Hotelu Europejskim i ulica Halicka róg Walowej.

Główna wygrana ewent. 500.000 mark. | **Oznajmienie szczęścia!** | **Wygrane gwarantuje Państwo.**

Zaproszenie do udziału w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarant. loterji pieniężnej, w której

9 miljonów 880,450 marek

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 100.000 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ewent. **500.000 marek.**

Premja	**300,000** marek	**253** wygran. po	**2,000** marek
1 wygrana po	**200,000** „	**512** wygran. po	**1,000** „
2 wygrane po	**100,000** „	**818** wygran. po	**500** „
1 wygrana po	**90,000** „	**25** wygran. po	**300** „
1 wygrana po	**80,000** „	**61** wygran. po	**200** „
2 wygrane po	**70,000** „	**64** wygran. po	**150** „
1 wygrana po	**60,000** „	**31,720** wygran. po	**145** „
2 wygrane po	**50,000** „	**3,950** wygran. po	**124** „
1 wygrana po	**30,000** „	**99** wygran. po	**100** „
5 wygran. po	**20,000** „	**3,950** wygran. po	**94**
3 wygran. po	**15,000** „	**3,950** wygran. po	**67**
26 wygran. po	**10,000** „	**2,950** wygran. po	**40**
56 wygran. po	**5,000** „	**1,950** wygran. po	**20** ma[illegible]
106 wygran. po	**3,000** marek	itd. itd. ogółem **50,500** wygra[illegible]	

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w **7** oddziałach do stano[illegible]go rozstrzygnięcia.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione i kosztu[illegible]to:
Cały los oryginalny tylko 3 złr. 60 ct. czyli **6 marek** [illegible]
Pół losu oryginaln. tylko 1 złr. 80 ct. czyli **3 marek** [illegible]
Ćwierć losu orygin. tylko — złr. 90 ct. czyli **1 marek** [illegible]

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne [illegible] promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszy[illegible].

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem tak[illegible] państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem [illegible], natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych [illegible]stępuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienia można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Upraszasię z zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się 1794 11—0

do dnia 10. czerwca b. r.

z zaufaniem do

Samuela Heckscher senr.,

Bankiera i właściciela kantoru wekslowego w HAMBURGU.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.